Nr. 63. Niedziela, 18 Marca 1917. Rok 107.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa **ul. Czarnieckiego 12.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Prenumerata.

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	36 K	ćwierćrocznie	K 9·— h.	rocznie	28 K	ćwierćrocznie	7·— K
półrocznie	18 K	miesięcznie	K 3·— h.	półrocznie	14 K	miesięcznie	2·40 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 30 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 stycznia b. r. nadać najmiłościwiej: krzyż oficerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną, w uznaniu znakomitej służby w ruchu wojennym, starszemu radcy budownictwa Szymonowi Schornsteinowi; złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby wobec nieprzyjaciela, starszym poczmistrzom Janowi Tuckiemu, Edwardowi Metzgerowi i Kwirynowi Bieleckiemu; złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby w ruchu wojennym, adjunktowi budownictwa Łukaszowi Wacnikowi; w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, oficyałom pocztowym Jerzemu Drohobyczerowi i Majerowi Heilpernowi, asystentom pocztowym Janowi Pitrofowi i Adamowi Chomickiemu; w uznaniu znakomitej służby w wojnie, oficyałom pocztowym Józefowi Hallemannowi i Wiktorowi Grochowi; srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby wobec nieprzyjaciela, mechanikowi Ludwikowi Huberowi, wszystkim w dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 8 stycznia b. r. nadać najmiłościwiej: krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną, w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, sekretarzowi skarbowemu, Stanisławowi Iglickiemu; złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, starszemu komisarzowi straży skarbowej II. klasy Adolfowi Błażkowi, obu w galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu.

P. Namiestnik zamianował praktykanta konceptowego c. k. Namiestnictwa, Jana Pomiankowskiego, koncypistą Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 17 marca 1917.

Sytuacya wojenna.

Na czoło wszystkich spraw, jakie o położeniu wojennem rozstrzygać mogą, wysunęła się oczywiście rewolucya rossyjska. — Pierwsza zaraz wiadomość o niej podała, że garnizon petersburski w sile 30.000 ludzi, przyłączył się do niej. Już to samo jest faktem ze względów militarnych wielkiego znaczenia. Bez przyłączenia się wojska rewolucya nie mogłaby liczyć na sukces. Jej dążenia i cele znalazły widocznie echo wśród wojsk stołecznych. Oczywiście należy przytem rozważyć czy wojska te na lep nie poszły, czy nie ukazano im wabika, czy nie odsłonięto mniej, aniżeli należało, jeśliby miało się ukazać prawdę w całej jej nagości. A właśnie dla sądu o dalszym rozwoju sprawy i o osobach, które stanęły na czele ruchu rewolucyjnego, byłoby najważniejszą rzeczą poznać owe ukryte sprężyny. Jakiekolwiek jednakże przyczyny dokonały przewrotu, czy uważać go za dzieło machinacyj entente'y i sprzężonych z nią podżegaczy wojennych, czy też elementarnego niezadowolenia ludności, wywołanego wojną i głodem, — tak, czy owak, jedno pewne: garnizon stolicy rossyjskiej odpadł od cara, poddał się komendzie konwentu. Zaległa więc przepaść pomiędzy wojskami konwentu a carskiemi. Kwestya teraz, po której stronie znajdzie się ogół armii rossyjskiej: czy pójdzie z rewolucyą, czy też pozostanie przy carze? Przy rozpatrywaniu tego dylematu uczynić należy różnicę pomiędzy wojskami w głębi kraju, a wojskami na linii bojowej. Pierwsze oczywiście muszą być więcej dostępne pokuszeniom rewolucyi, ponieważ grunt, na którym stoją, łatwiej da się podminować i ponieważ komenda ich skąpszymi wyposażona jest środkami władzy, niżli na froncie. O wiele trudniej wcisnąć się agitatorom na froncie, gdzie wódz jest jedynowładcą, a jego upoważnienia nie mają niemal żadnych ograniczeń.

Przyjąć więc wypada, że dalszy militarny rozwój odegra się przedewszystkiem w głębi kraju, bądź to jako zsolidaryzowanie się z rewolucyą, bądź też jako jej odosobnienie. To się okaże dopiero w miarę siły atrakcyjnej, jaką okaże rewolucya. Z góry wszakże wyrazić należy wątpliwość, żali wojska okręgów nie objętych rewolucyą okażą się dość odpornemi, by wystąpić z całą energią przeciw rewolucyonistom. Raczej przypuszczać wypada, iż przystąpią do nich, z jednej bowiem strony zachęci je do tego przykład stolicy, z drugiej zaś było poddostatkiem czasu, by potajemnie znalazła do nich drogę propaganda rewolucyjna i zapuściła korzenie. *Ancien régime* mógłby niezachwianie a pewnie oprzeć się jedynie na dzikich hordach azyatyckich, których formacye wojskowe stanowią jakby ośrodek militarnej potęgi Rossyi. Nie wiadomo wszakże, gdzie one się znajdują i o ile mogą niemi rozporządzać zwolennicy dawnego porządku rzeczy.

Dla przywrócenia więc ładu przez nich mogłyby wzięte być chyba wojska frontowe. Ale tu właśnie następuje komplikacya wprost groźna. Odwołanie bowiem wojsk z linii bojowej naraziłoby front na osłabienie. Zdolność ich operacyjna byłaby na szwank narażona. Wojsko, stawiane w obliczu nieprzyjaciela, musi posiadać zupełną swobodę działania, a posiadać jej nie może, gdy wie, że w tyle, poza jego plecami bunt podnosi głowę i że musi z siebie wydzielać część pewną dla obrony władzy centralnej.

Niemożliwą jest rzeczą, by wiadomości o wydarzeniach w stolicy i innych miastach Rossyi można było nie dopuszczać do okopów. Owoż będzie to rozstrzygającym momentem, jakie ona tam sprawi wrażenie, na czyją przechylą się stronę sympatye, czy skłonią się ku rewolucyi, czy też wiernie wytrwają przy carze.

Skutek zdarzeń w Rossyi odbije się nietylko na niej samej, lecz także na całem czwórporozumieniu. Stoimy przecież w przededniu owej, z taką pompą zapowiadanej ofenzywy wiosennej. Już lada dzień miała ona runąć jak lawina. A czyż może wziąć w niej udział armia rossyjska, mając w tyle poza sobą rewolucyę? Zatem jeden z czło-

1)

WACHMISTRZ REND.

(Nowela).

Zdaleka dało się słyszeć chlupotanie błota, z początku ciche, potem coraz wyraźniejsze.

Wachmistrz Rend ocknął się, zatrzymał konia i począł nasłuchiwać. Półpluton ułanów wysłany pod jego komendą na patrol, zatrzymał się bez rozkazu kilka kroków za nim.

Wśród ciszy, która zapanowała, niewyraźny chlupot zamienił się w charakterystyczne ciapanie, galopującego po głębokiem błocie, konia.

Wachmistrz wysunął się naprzód; na wszelki wypadek wziął do ręki rewolwer.

— Stój! Kto...

— Obywatelu wachmistrzu, melduję posłusznie, piętnaście minut drogi ztąd, na skręcie szosy stoi rossyjska placówka.

Był to jeździec od „szpicy“ wysłanej kilkaset kroków naprzód.

Wachmistrz popędził do „szpicy“: dwaj ułani stali na skraju drogi obok koni — w oddali, na tle smugi wodnej, widniała sylwetka jeźdzca, huzara, który widać senny, chwiał się na koniu, jakby poruszany wiatrem.

Jeden z ułanów meldował szeptem, iż podług mapy, znajdują się przed wsią X., którą w myśl rozkazu mieli spatrolować.

Rend namyślał się chwilę, wreszcie szepnął:

— Zborski pojedzie w tył i każe, by pluton powoli posuwał się naprzód; naturalnie bez hałasu. A my dwaj spróbujemy podejść tego huzara.

Zborski pomknął ku plutonowi, zaś „starszy“ Zbigniew wraz z wachmistrzem wysunęli się na środek drogi i korzystając z ciemności poczęli się posuwać. Zbigniew pierwszy raz zbliżał się do rossyjskiej placówki, jednak aczkolwiek nie rozumiał taktyki wachmistrza, w milczeniu podążał tuż za nim. Rend jechał tak, jakby mu zależało na tem, by zwrócić na siebie uwagę; nie trzymał dzwoniącego pałasza, zaklął kilka razy, wreszcie puścił konia kłusem, wprost na Moskala. Ten, dosłyszawszy tętent kopyt, podniósł głowę, lecz nie mogąc nic dojrzeć w ciemnościach zakrzyknął:

— Stoj! Kto idiot?

Rend, który tymczasem zbliżył się do niego na jakie pięćdziesiąt kroków, odparł nie spiesząc się, czystym rossyjskim akcentem:

— Swai, russkije!

Huzar nie bardzo jednak dowierzał, bo znowu krzyknął:

— Pastoj! Skaži parol! —

Lecz już było zapóźno, bo Rend doskoczył w galopie do niego i mrucząc przez zaciśnięte zęby: — eto parol — ciął go w głowę. Huzar bez jęku zwalił się z konia, którego Zbigniew, pojąwszy wachmistrza, chwycił za cugle.

Po chwili w głębokiem milczeniu nadjechała reszta ułanów. Przy blasku latarki okazało się, iż huzar był tylko lekko ranny, ale omdlał. Wlano mu w gardło nieco wódki, co go o tyle doprowadziło do przytomności, że już po chwili mógł odpowiadać na stawiane mu pytania. Dowiedziano się z jego zeznań, że w dworze na drugim skraju wsi, kwateruje sztab jego pułku, to jest pułku huzarów nowogrodzkich — a we wsi połowa piątego szwadronu, jakich siedmdziesiąt ludzi; ludzie są bardzo pomęczeni i śpią w zabudowaniach i chałupach całej wsi. Oprócz jednej, bardzo rzadkiej, zewnętrznej linii placówek, straży nie rozstawiano.

Rend zastanowił się: Zeznania te zgadzały się, z wyjątkiem szczegółu o sztabie, w zupełności z tem, co mu powiedziano w komendzie, gdy wyjeżdżał na patrol.

Gdyby mu się udało zuieść huzarów, byłby to sukces nielada; z drugiej jednak strony, rzucać się w szesnastu ludzi na pół szwadronu, było to tyle, co kłaść zdrową głowę pod ewangelię.

Zdecydował się jednak szybko! Korzystając z nocy i deszczu spróbuje pochwytać huzarów we śnie, gdyby zaś stawili opór, to narobiwszy wśród nich zamieszania, każe się wycofać.

Zostawiwszy przy koniach i rannym dwóch ludzi i nakazawszy im zdwojoną uwagę, wyruszył z pozostałymi piechotą ku wsi.

Chałupy — na szczęście — były daleko oddalone od siebie; tylko w pierwszej z nich widać było mdłe światełko. Daleko na drugim krańcu wsi jakiś większy budynek; dwór był silnie oświetlony.

Rend zajrzał do chaty przez okno; w izbie, na którą ruchomy płomień świecy rzucał fantastyczne blaski, spało pokotem kilku żołnierzy — przy stole drzemał, spuściwszy głowę na piersi, podoficer. Ułani stanęli przy oknie i przy drzwiach z wymierzonymi karabinkami. Wachmistrz otworzył drzwi i wszedł do środka.

— Eto ty Fiodor? — zapytał sennym głosem, nie podnosząc głowy, podoficer.

Nie było odpowiedzi.

Podniósł więc oczy i ujrzał wymierzony w siebie rewolwer; krzyknął..... Huzarzy porwali się, lecz już w izbie stali ułani z gotowymi do strzału karabinkami. Rend zakomenderował: — „Ruki w wierch“ — po chwili huzarzy już byli powiązani.

W innych chałupach poszło jeszcze łatwiej; pogrążonych w głębokim śnie Moskali wiązano i odprowadzano do pierwszej chaty; w niecałe pół godziny pięćdziesięciu huzarów leżało związanych pod strażą. — Rend chcąc sukces wyzyskać i pojmać sztab, zostawił Zbigniewa z sześciu ludźmi przy jeńcach a sam z ośmiu ułanami poszedł w stronę dworu.

Dochodzili już prawie do prostokąta, który rozjaśniało światło, bijące z trzech wielkich okien, gdy z przeciwnej strony rozległ się tętent galopującego konia. Ułani przypadli do ziemi. Przed dwór wpadł co koń wyskoczy jakiś jeździec i puściwszy samopas konia, wszedł do dworu. Po chwili klnąc i ziewając głośno, wylazł dieńszczyk, by odprowadzić konia do stajni. W jedne chwili obalono go i skrępowano.

Tymczasem deszcz przestał padać. Hen — na horyzoncie ukazał się wąziutki szarawy pas, rosnący i jaśniejący w oczach; po chwili nabrał barwy jasno-popielatej — liliowej — różowej.... Świtało.

Wionął lekki wietrzyk; ptaszki poczęły świergotać w gałęziach — z dworu dochodziła głośna rozmowa i wrzaskliwe wybuchy śmiechu.

Rend podsunął się do jedynego na wpół otwartego okna: W oświetlonej *a giorno* dużej izbie znajdowało się dziewięciu oficerów. Po stołach i kątach walały się ślady nocnej uczty: potłuczone talerze, szklanki, ogromna moc próżnych butelek, resztki jedzenia; w powietrzu unosiły się chmury dymu z papierosów. Gruby sztabs-kapitan rozwalony w wygodnem karle, o które oparł się młodziutki lejtnant, przerzucał kartki jakiegoś kajetu i rehotał grubym, pijackim śmiechem, nie zważając na bawiących się dalej szlankami kolegów. Wtórował mu zaglądając przez ramię do zeszytu, lejtnant.

Przy bocznym stole siedziało czterech oficerów — wśród nich pułkownik w rozpiętym uniformie; na stole karty i pieniądze. Ale gra była przerwana, bo przed pułkownikiem stał oficer w mundurze ordynansa, obryzgany od stóp do głów błotem i kończył raportować: ...Wobec tego generał żąda by pan pułkownik natychmiast połączył się z komendą dywizyi, która....

Rend skinął na swych ludzi, obstawił cicho okna i wydawszy rozkaz, by na wystrzał wybili szyby i wsadzili lufy do środka — wszedł z dwoma ułanami przez staroświecki ganeczek do dworu.

W sieni nie było nikogo.

Otworzyć drzwi jadalni i krzyknąć: *zdajsia!* — było dziełem sekundy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

M. S.

nów „jednolitej ofenzywy" musi być na razie i — zdaje się — na czas dłuższy wyłączony z rachuby. Bez tej zaś świadomości, że Rossya rzuci się całą mocą na front wschodni, nie odważą się chyba podjąć rozstrzygającej ofenzywy alianci na froncie zachodnim i Włosi. Cały więc koncept jednolitej ofenzywy wiosennej czwórporozumienia uległ rozbiciu.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi:

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu.)

Wiedeń, 16 marca. Urzędowo ogłaszają dnia 16 marca:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Nie ma nic do ogłoszenia.

(Z włoskiego teatru wojny).

Obszar Costanjevicy znajdował się wczoraj pod silnym ogniem działowym. Atak Włochów, który potem nastąpił, odparto przed tą miejscowością. W obszarze Krasu była ożywiona działalność lotników. Na froncie tyrolskim dalekonośne działa nieprzyjacielskie ostrzeliwały Arco i Lagarina.

(Z południowo-wschodniego teatru wojny).

Nad jeziorami Ochryda i Prespa walka działowa i odosobnione natarcia nieprzyjacielskie, które udaremniono.

Zastępca szefa sztabu gen.
v. Hoefer gen-por.

Niemiecki biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu).

Berlin, 16 marca. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 16 marca:

(Wschodnia widownia wojny).

Przy zaczynającym się na nowo mrozie nie wydarzyło się nic ważnego.

Front macedoński: Podczas dnia duże siły francuskie zaatakowały kilkakrotnie nasze stanowiska na północny-zachód od Monastyru.

Na zachód od Niżopola wtargnął nieprzyjaciel na małej szerokości do naszego najbardziej naprzód wysuniętego rowu, zresztą ataki nieprzyjacielskie, przygotowane silnym ogniem, złamały się dzięki znakomitej postawie załogi rowów i działaniu naszego ognia obronnego. Między jeziorami Prespa a Ochryda odparto również ataki nieprzyjacielskie, wykonane po silnem przygotowaniu ogniowem.

(Z zachodniego teatru wojny).

Nie było większych czynności bojowych. W obszarze Ancre i po obu brzegach Somme oraz między Avre a Oise walki na polu przed pozycyami, podczas których wzięto jeńców. Także koło Arras w Argonach, na wschodnim brzegu Mozy, koło fermy Chambrette, w lesie Apremont i na północ od kanału między Renem a Marną, udało się naszym podjazdom wziąć w liniach nieprzyjacielskich jako jeńców 4 oficerów i przeszło 50 żołnierzy, oraz zdobyć kilka karabinów maszynowych.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Rewolucya w Rossyi

Rodzina carska.

Amsterdamska *Agencya* prasowa donosi, że car znajduje się w głównej kwaterze, carowa i carewicz w Krasnem Siele.

Podług *Daily Chronicle* carowa znajduje się pod strażą.

Komitet wykonawczy.

Komitet wykonawczy, wybrany przez Dumę, składa się z następujących osób:

Przewodniczący prezes Dumy Rodzianko; członkowie: przewodniczący socyalno-demokratycznej frakcyi w Dumie Czcheidze przywódca partyi robotników Kereńskij, przywódca kadetów Miljukow, październikowiec pułkownik Engelhardt, wiceprezes Dumy kadet Konowałow, oficer kozacki Karaułow, pierwszy sekretarz Dumy Dmitrjukow, drugi sekretarz Dumy Rżewskij, przywódca październikowców Szidłowskij, kadet Nektassow, przywódca umiarkowanych październikowców ks. Lwow, przywódca nacyonalistów lewicowych Szulgin.

Nowy gabinet.

(Petersb. Agencya telegr.)

Wydział wykonawczy Dumy ogłosił następującą listę nowego gabinetu narodowego:

Ks. Lwow, prezydent związku ziemstw, prezydent ministrów i minister spraw wewnętrznych.

Poseł z Saratowa Kereńskij, minister sprawiedliwości. Wiceprezydent Dumy Ukrasow, minister komunikacyi. Poseł z Kostromy Konowałow, minister handlu i przemysłu. Prof. Uniwersytetu moskiewskiego Manuiłow, minister oświaty. Członek Rady państwa, b. prezydent trzeciej Dumy, prezes zjednoczonych komitetów zmobilizowanego przemysłu Guczkow, minister wojny i tymczasowy minister marynarki. Poseł z Petersburga Szingarew, minister rolnictwa. Poseł Kijowa Tereszczenko, minister skarbu. Poseł z Kazania Godnew, kontrolor państwa.

Pogłoski o zamordowaniu ambasadora Buchanana.

Berliner Tageblatt podaje ze Sztokholmu opowiadania podróżnych przybyłych do Haparandy. Buchanan został zamordowany.

Depesza W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza.

(Biuro Reutera).

Wielki Ks. Mikołaj Mikołajewicz telegrafował do Rodzianki, że w porozumieniu z szefem sztabu generalnego Aleksiejewem prosił cara, aby wśród obecnych złowrogich okoliczności powziął jedyną możliwą decyzyę w celu uratowania Rossyi i doprowadzenia do pomyślnego końca wojny.

Stanowisko innych wybitnych osobistości.

Do Amsterdamu nadeszły rozmaite depesze *Biura Reutera* z Petersburga, datowane z d. 14 marca, według których Wielki Ks. Cyryl oświadczył, że stawia się w zupełności do dyspozycyi Rodzianki Aleksiejew odpowiedział, że przyjmuje propozycyę Dumy. Brusiłow odpowiedział, że wypełni swój obowiązek wobec cara i państwa.

Goremykina uwięziono.

Pierwszy i drugi pułk kozaków dońskich przyłączył się do rewolucyi.

Bliższe szczegóły o wydarzeniach w Petersburgu.

Telegraaf podaje za *Timesem* następujące przedstawienie wydarzeń w Petersburgu od d. 13 marca:

W niedzielę ponowiły się walki na ulicach i przybrały o wiele większe rozmiary niż zaburzenia w piątek. Pogoda była piękna, skutkiem czego na ulicach znajdowało się bardzo wiele ludzi. Próby opróżnienia ulic były daremne. Zdaje się podczas tych prób przyszło do starć i do rozkazu strzelania do tłumu. Rokosz wojsk gwardyi rozpoczął się w chwili, gdy pewien student przystąpił do komendanta oddziału wojskowego i wyrwawszy mu szablę ranił go ciężko. Podówczas zebrała się była komisya Dumy dla obrad nad kwestyami żywnościowemi. Na posiedzenie to przybyli wszyscy członkowie komisyi, którzy zdołali przedostać się do pałacu Taurydzkiego. Obiegała pogłoska, że Protopopow ustąpił i że potwierdzenia tej wiadomości należy oczekiwać nazajutrz po przybyciu cara. W poniedziałek rano rozeszła się wiadomość, że Duma ma być odroczoną na dwa miesiące. Trzy pułki gwardyi i kilka pułków piechoty przyłączyło się do posłów. Wojsko to powstańcze obsadziło arsenał. Między ludność rozdzielono karabiny, karabiny maszynowe i amunicyę. Przywódcy Dumy odbyli następnie konferencyę z delegatami wojsk powstańczych, których liczbę oceniono na 30.000. Na konferencyi tej postanowiono utworzyć komitet złożony z 12 członków bloku postępowego i socyalistów. Zadaniem komitetu miało być głównie utrzymanie styczności między ludnością a wojskiem.

Rodzianko telegrafował do cara, że jest ogólnem żądaniem, aby utworzono nowy rząd, oraz, że żądanie to musi być natychmiast wypełnione. Telegram ten przestrzegał, że odpowiedzialność spada na panującego. Odpis telegramu wysłano do komenderujących generałów na froncie.

Żołnierze powstańcy obsadzili budynek sądowy, zrabowali ministerstwo spraw wewnętrznych i biura komendanta miasta. Opanowali oni również więzienia, poczem wypuszczono wszystkich więźniów na wolność. Reakcyjny prezydent pierwszej Izby został uwięziony na rozkaz komitetu, ponieważ nie chciał zwołać pierwszej Izby.

Według ostatnich doniesień członkowie socyalistyczni odłączyli się od komitetu, ponieważ żądania komitetu wydały się im zanadto umiarkowane. Rada ministrów postanowiła odbyć posiedzenie w niedzielę wieczorem, o czem zawiadomiła cara. Car odpowiedział, że zamianuje szefa sztabu generalnego Aleksiejewa dyktatorem.

Według pogłosek ruch kolejowy został wstrzymany, aby uniemożliwić przyjazd nowych wojsk. Wypuszczeni z więzienia więźniowie podpalili budynek sądowy, lecz pożar ten ugaszono. Kiedy komitet Dumy na pierwszą pilną depeszę nie otrzymał wcale odpowiedzi od cara, komitet upoważnił Rodziankę, aby w drodze telegraficznej przesłał carowi ostatnie upomnienie. Także ta depesza pozostała bez odpowiedzi. Wobec tego Izba po długiej dyskusyi, w ciągu której przywódcy socyalistów wyrazili zupełną solidarność i cofnęli ustąpienie z komitetu, postanowiła utworzyć rząd prowizoryczny. Wezwano Rodziankę, aby wziął udział w posiedzeniu Rady ministrów.

Rodzianko udał się w automobilu pancernym pod eskortą żołnierzy Dumy do pałacu Maryi, gdzie zastał zebranych wszystkich ministrów. Rodzianko oznajmił ministrom, że Duma zgodnie z ludem postanowiła utworzyć rząd prowizoryczny, ponieważ nie widzi innego sposobu przywrócenia porządku w stolicy i ustrzeżenia kraju przed anarchią, oraz dania Rossyi możności przetrwania do zwycięskiego końca.

Większość ministrów, jak się zdaje, była gotowa poddać się i zadowolić się nominacyą wielkiego ks. Michała regentem, minister wojny gen. Bjelajew oświadczył jednak, że nie może złamać przysięgi żołnierskiej i dalej będzie prowadził walkę aż otrzyma odmienny rozkaz od cara.

Po powrocie Rodzianki do pałacu Taurydzkiego komitet uchwalił jednogłośnie utworzyć rząd prowizoryczny i polecił uwięzić ministrów. W międzyczasie przeszło 100 oficerów ofiarowało Dumie swe usługi; między nimi poseł pułkownik Engelhardt z pułku gwardyi, który obecnie zamianowany został komendantem Petersburga. Wkrótce przybyła także deputacya pułku preobrażeńskiego, ofiarując Dumie poparcie całej gwardyi preobrażeńskiej. Tem samem wszystkie korpusy gwardyi i bataliony rezerwowe przyłączyły się do Dumy.

W niedzielę wieczorem Protopopow udał się do Dumy, aby się poddać. Generał Keryng, który nie usłuchał wezwania Dumy i w domu swym bronił się rewolwerem, został zastrzelony. Zwłoki jego rzucono do rzeki.

Times donoszą pod datą 14 marca: O godz. 3 po południu poddało się minister-

---

61)

PIOTR DAX.

TRUCICIELKA.

IX.

(Ciąg dalszy).

Zbliżali się do domu.

Powóz wjechał w aleję i podróżni zobaczyli koło stajni ruchome światło latarni jednego ze służby.

W kilka minut później byli przed domem.

Wysiedli, Irena otworzyła drzwi przedsionka, weszła uradowana do salonu i tam otoczyła ramionami szyję męża, całując go serdecznie.

Herbert był poruszony.

Czy możliwe, żeby podobne pieszczoty wypływały ze skalanego serca, z duszy, dręczonej wyrzutami sumienia?..

Nie przestawała go pieścić ani na chwilę, nie spostrzegając, że Herbert nie oddawał jej pocałunków; tak była szczęśliwa, że go widzi, iż nie wymagała nawet wzajemności.

Hrabia zdjął kapelusz i potarł czoło dłonią.

— Głowa ciebie boli — rzekła Irena.

Popatrzył na nią.

— Cierpisz, tak, widocznie cierpisz! — powtórzyła zaniepokojona.

Pewnie, że cierpiał!... lecz to cierpienie nie było fizyczne, była to jedna z takich boleści, której końca nie widział.

— Właściwie nic mi nie jest... — bąknął.

— Zapewne jesteś głodny. Natychmiast obiad podadzą.

Przycisnęła guzik elektryczny i w tej samej chwili służąca oznajmiła, że obiad na stole.

Usiąść do stołu, przymusić się przez całą godzinę do odpowiedzi na różne pytania, które powtarzały się po każdej jego podróży, uśmiechać się! To nie do zniesienia!...

— Jadłem już obiad — odrzekł, wymawiając się.

— Jadłeś?... Gdzie?

— W Gaunal. Miałem tam interes i dość długo się zatrzymałem.

Irena doznała przykrego zawodu; wszystko tak zarządziła, aby przypodobać się mężowi: najulubieńsze jego potrawy pojawić się miały... A on nawet do stołu nie siądzie!

— Ale w takim razie napijesz się czegoś gorącego, grogu, czy bulionu, co zechcesz. Tak mizernie wyglądasz, zaraz ci to lepiej zrobi; potrzebujesz czemś się pokrzepić.

— Wolę nic nie jeść — odrzekł Herbert. — Ty pewnie także jeszcze obiadu nie jadłaś?

— Nie, czekałam na ciebie.

— Idź zatem do sali jadalnej.

— Dotrzymasz mi towarzystwa?

— Idę do mego gabinetu napisać kilka listów, które muszą odejść jutro rannym pociągiem. Potem przyjdę.

Pretekst był prawdopodobny.

— Proszę zaświecić w moim gabinecie — rozkazał Herbert, gdy Irena skierowała się ku sali jadalnej.

Rozeszli się.

Hrabina jadła trochę dorywczo, bo spieszno jej było połączyć się z mężem.

Hrabia w swoim gabinecie nie pisał oczywiście żadnego listu.

Siedział i myślał, co czynić?

Różnorodne myśli bezładnie tłoczyły mu się do głowy. Przy czem się zatrzymać?

Cierpiał strasznie, gdy czytał list anonimowy, którego się nie pozbył, lecz cierpienia te nie dały się porównać z tem, co znosił obecnie.

Był nad brzegiem przepaści.

Bliską jest chwila, w której postawi pomiędzy sobą a żoną nieprzebytą granicę....

Nie, nie chce już niczem być dla niej!

Nic go nie powstrzyma przed tem, co postanowił...

„Irena morderczyni jego ojca"....

Usta krzywiły mu się uśmiechem, na który przykro było patrzeć.

„A gdyby to nie było prawdą!... Gdyby list podły, niepodpisany, był potwarzą!..."

Herbert prostował się, z oczu mu strzelały płomienie!

„Nieprawdą?... ale trucizna istnieje, Lautard przysięgał!... Nieprawdą? ależ flaszeczka była znaleziona pod oknem!..."

Zatrzymywał się, namyślał i dodał:

— Być może, że Irena nie była trucicielką, życzę sobie nawet tego, chcę wierzyć; tak, wierzę!... Lecz w takim razie mój ojciec sam się otruł, otruł się z obawy, że nie będzie mógł znieść jej obecności, jej widoku, jej bliskości. To straszne!... Czy usta jej przyjmowały inne pocałunki miłości przedemną?

Herbert łamał ręce z rozpaczą a potem stanowczo, mówił:

— Życie wspólne jest już dla nas niemożliwe, moje szczęście stracone; muszę z tem skończyć!... Nie mogę przyjmować pieszczot, które uważałbym za fałszywe.... Nie jutro, lecz dziś jeszcze wieczorem, natychmiast, rozmówię się z nią!

Posłyszał kroki Ireny i powstał z miejsca.

Spotkali się we drzwiach, ona wchodząc, on wychodząc.

Zrobiła krok wstecz.

— Gdzie idziemy? — spytała.

Miał już powiedzieć: „Chodźmy na górę", lecz to oznaczałoby jeszcze jakąś wspólność, odpowiedział więc lakonicznie:

— Idę na górę.

Odpowiedź wydała się nieco za krótka Irenie, ale nie przeczuwając nic złego, poszła za mężem. Nie omieszkała jednakże zauważyć, że musiał mieć czemś myśl zaprzątniętą, gdyż hrabia, zwykle wyrafinowanie uprzejmy, ustępował zawsze żonie pierwszeństwa, a tego wieczora wyprzedził ją, gdy szli na górę. Ten brak względów, który nie był w jego zwyczaju, ściągnął jej uwagę i wystarczył do powstrzymania nowych objawów serdeczności, skoro znaleźli się w pokoju.

Herbert de Rochefleur nie był człowiekiem, który się waha.

Skoro tylko drzwi się za nimi zamknęły, rzucił okiem po pokojach, żeby się zapewnić, że nikt ze służby w pobliżu się nie znajduje i usiadł ze stanowczem postanowieniem, że będzie spokojny.

Lecz nagle powstał.

Pokój, w którym się znajdowali, był pokojem Herberta, oddzielonym od pokoju żony tualetowym gabinetem.

Obszedł cały apartament, aby się upewnić, że są sami. Ruchy jego były tak dziwne, że Irena zadrżała.

„Herbertowi coś jest"... pomyślała i nagle się zmieszała.

Co jej powie?

O czem on się dowiedział?

(Ciąg dalszy nastąpi).

stwo marynarki. Prefekt Petersburga i wszyscy podwładni mu urzędnicy zjawili się w swych biurach. Prefekt, prezes pierwszej Izby, prawosławny arcybiskup Pitirin i Stürmer zostali aresztowani i umieszczeni w budynku Dumy. Cały garnizon Petersburga przeszedł na stronę rządu prowizorycznego. Publiczność witała okrzykami ambasadorów francuskiego i angielskiego, gdy — jak zwykle — udali się rano do ministerstwa spraw zagranicznych. Pożary ugaszono. Ruch pocztowy, telegraficzny i telefoniczny znajduje się pod kontrolą rządu prowizorycznego.

Times donoszą pod datą 15 b. m.: Mieszkanie hr. Frederixa zrabowano. Podeszłą w lata żonę hr. Frederixa wyniesiono omdlałą z płonącego domu. Córkę hrabiego pijany tłum znieważył. 22 członków Rady państwa, wśród nich Guczkow i Trubeckoj, wystosowało wczoraj telegram do cara, przedstawiając okoliczności, które wpędziły naród w ostateczną rozpacz i spowodowały atak na rząd. Zatrzymanie starego rządu równałoby się obaleniu wszelkich ustaw i praw, oraz klęsce i końcowi dynastyi. Ratunek może przynieść tylko natychmiastowe zerwanie z przeszłością, zwołanie parlamentu i zamianowanie ministrów mających zaufanie narodu, którzyby rządzili w pełnem porozumieniu z Dumą.

Podług *Biura Reutera*, w nocy na poniedziałek odbyło się tajne posiedzenie Dumy. W poniedziałek rano kilka pułków gwardyi stanęło po stronie rewolucyi. Kilku oficerów zabito. Zajęto główną kwaterę artyleryi. Komendanta kwatery zabito. Zajęto również twierdzę Piótropawłowską i otworzono więzienia. Cytadela jest obecnie główną kwaterą sił zbrojnych rewolucyjnych.

Gdy członkowie Dumy zebrali się w poniedziałek na posiedzenie, zastali reskrypt cara, odraczający Dumę do połowy kwietnia. Przywódcy parlamentarni postanowili, aby Duma nie rozchodziła się. Prezydent Rodzianko telegrafował do cara, że położenie jest poważne, w stolicy panuje anarchia, a rząd jest bezsilny, transporty środków żywności i opału zupełnie zdezorganizowane, a niezadowolenie wzrasta, na ulicach wojska strzelają do siebie i jest rzeczą konieczną, aby natychmiast otrzymał misyę utworzenia gabinetu, który posiadałby zaufanie kraju. Rodzianko telegrafował równocześnie do szefa sztabu generalnego Aleksiejewa i do komenderujących na froncie, wzywając ich, aby użyli swego wpływu u cara i poparli apel Dumy.

Koło godz. 1 w południe przybyła do Dumy deputacya powstańczych wojsk, aby usłyszeć, jakie stanowisko zajmuje Duma. Prezydent Rodzianko podał do wiadomości, że przywódcy stronnictw uchwalili zmianę rządu, przyczem podkreślił, że porządek i spokój muszą być utrzymane. Dla utrzymania porządku wybrała Duma komitet z 12 członków. Posłowie ze skrajnej prawicy nie wzięli udziału w posiedzeniu. O godz. 2 po południu przybyły przed budynek Dumy nowe wojska, witane okrzykami. Powstańcy zluzowali straż parlamentu, której oficera na ulicy raniono. O godz. 5 i pół po południu uwięziono prezydenta pierwszej Izby i przeszukano mieszkania wielu ministrów. Prezydent ministrów ks. Golicyn telegraficznie doniósł, że ustępuje. W międzyczasie rewolucyoniści opanowali znienawidzone więzienie Kresty i wypuścili wszystkich więźniów politycznych. Uwolniono też wszystkie kobiety, znajdujące się w więzieniu śledczem. Biura tajnej policyi zniszczono i spalono całe archiwum, odnoszące się do osób politycznych i organizacyj politycznych. Wieczorem wszelkie wojska petersburskie były już po stronie rewolucyi.

Wojska z Kronsztadu przybyły do Petersburga, aby przyłączyć się do ruchu, wojskom tym towarzyszyło wielu oficerów. Obecnie na ulicach panuje bezpieczeństwo. Ludność spaliła kilka biur policyi mszcząc się za to, że policya z ukrycia strzelała do ludzi z karabinów maszynowych i rzucała granaty ręczne. Obliczają. że 100 cywilnych jest rannych. Zorganizowano policyę wojskową.

Korespondent *Politiken* dowiaduje się z Haparandy: Rewolucya w Petersburgu rozpoczęła się we czwartek manifestacyami na ulicach, które władze chciały stłumić. W sobotę przyszło do poważnych starć między żandarmami a tłumem ludności. Wojsko strzelało. Wielu było zabitych i rannych. W niedzielę większa część wojska przeszła na stronę rewolucyonistów. Przyszło do formalnej bitwy między wojskami rządowemi a rewolucyjnemi. Do wojsk rewolucyjnych przyłączyli się cywilni uzbrojeni w karabiny i rewolwery. Wojska rządowe usadowiły się w środku miasta i opanowały wszystkie główne ulice, strzelając do tłumu z karabinów i karabinów maszynowych. Rewolucyoniści opanowali drugi brzeg Newy i mimo silnego ognia ruszyli naprzód przez most na Newie. Jeszcze w poniedziałek po ogłoszeniu odezwy Dumy przyszło do licznych starć. We wtorek trwały dalej a ustały dopiero gdy 10 pułków tworzących większość garnizonu przyłączyło się do rewolucyi. Główną kwaterą rewolucyonistów był dworzec finlandzki, przez co mieli w rękach wszelkie połączenia z zagranicą przez Finlandyę.

Od poniedziałku wyjechał tylko jeden pociąg z inwalidami do Finlandyi. Pociąg ten przybył już do Tornea. W Petersburgu rewolucyoniści rozbroili żandarmów eskortujących ten pociąg. Żandarmi ci, przedstawiający pożałowania godny widok, opowiedzieli, że rewolucyoniści wypuścili więźniów z więzienia Kresty. Podróżni, którzy przyjechali do Haparandy, nie przybyli z Rossyi, lecz z Finlandyi, która z Rossyą nie ma połączenia. Wielu świadków naocznych opowiada, że w niedzielę stoczono w Petersburgu najkrwawsze walki. Wojska rządowe wystąpiły w liniach a cerkiew kazańska była ostrzeliwana z ulic. W poniedziałek wzburzone tłumy wypełniły ulice i bulwary. Przejeżdżało mnóstwo automobili wojskowych, w których siedzieli żołnierze i robotnicy a również i członkowie Dumy, którzy przemawiali do tłumu i rozrzucali odezwy komitetu. Tłum uzbrojony zapełniał wszystkie ulice, także i na przedmieściach i śpiewając, posuwał się ku śródmieściu. Nawet kobiety i dzieci były uzbrojone w rewolwery.

Biuro Reutera donosi z Petersburga: Spokój szybko powraca. Wiele dachów jest jeszcze obsadzonych przez zwolenników dawnego rządu, którzy czekając tam na powrót do władzy dawnego rządu, strzelają do wojska i ludności. Na rozkaz komitetu wykonawczego żołnierze przeszukali dachy i usunęli z nich podejrzane osoby.

Dziennik szwedzki *Allahanda* zamieszcza opowiadania naocznych świadków o wydarzeniach w Petersburgu. Pierwszym powodem niepokojów było uwięzienie przywódców robotniczych. Rewolucya zataczała coraz szersze kręgi. W sobotę wyglądał cały Petersburg jak pole bitwy. Rozgrywały się wstrząsające walki uliczne, podczas których było wielu zabitych i rannych.

Dalsze sensacyjne szczegóły.

Biuro Reutera donosi z Petersburga, że nowy minister sprawiedliwości postanowił wydać ogólną amnestyę dla przestępstw politycznych. Pomocnik ministra spraw wewnętrznych Kurłow i b. minister wojny Suchomlinow zostali uwięzieni. Rodzianko wygłosił przemówienie do wojska, które przemaszerowało przed budynkiem Dumy. Podkreślił on jedność narodu i armii, która może zapewnić siłę Rossyi i zwycięstwo. Gdy żołnierze pełniący straż przed Dumą usłyszeli, że przyprowadzono Suchomlinowa zaczęli burzliwie domagać się, aby im go wydano, gdyż chcą na nim wywrzeć zemstę. Posłowie mieli ciężkie zadanie nim uspokoili żołnierzy. Żołnierze jednak obstawali przy tem, aby zerwać Suchomlinowi epolety. W końcu musiał Suchomlinow na to przystać. Również straż pałacowa w Carskiem Siole poddała się nowemu rządowi, witając entuzyastycznie jego utworzenie.

Niewesołe horoskopy.

Korespondent sztokholmski *Lokalanzeigera* donosi, że rossyjski wydział rewolucyjny nie opanował sytuacyi. Stanowisko wojska jest zupełnie niepewne. Środki żywności wyczerpią się niebawem. Przyjmują, że komitet w najbliższych dniach będzie zastąpiony rządem rewolucyjnym, który oprze się na żywiołach radykalnych i socyalistycznych. Niepokoje przyjmują coraz bardziej charakter przeciwny wojnie.

Stan rzeczy w Moskwie.

Według wiadomości nadeszłych z Moskwy, urządzono tam na wiadomość o rewolucyi manifestacye radosne. Utworzył się komitet wojskowy celem utrzymania porządku przy pomocy wojska. Aresztowano komendanta wojskowego i kilka tysięcy żandarmów i urzędników politycznych. Politycznych więźniów wypuszczono na wolność.

Z Haparandy telegrafują: W Moskwie toczą się dalej krwawe walki. Naczelnik moskiewskiego okręgu wojskowego Mrozowski odmówił uznania nowego rządu i nie chciał wydać władzy ze swych rąk.

Opinia francuska.

Dzienniki francuskie omawiając wydarzenia w Petersburgu, wyrażają przekonanie, że jakkolwiek przesilenie jest poważne, to jednak jest pewne, że nie wywrze ono wpływu na przebieg wojny, gdyż naród, reprezentacya ludu i car zgodni są w tem, że wojnę należy prowadzić aż do zwycięzkiego zakończenia.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa pod dniem 16 marca wieczorem ogłasza: Na zachodzie i na wschodzie tylko na poszczególnych miejscach żywsza czynność bojowa.

Komunikaty bułgarskie.

Sprawozdanie bułgarskiego sztabu generalnego z dnia 15 marca opiewa:

Front macedoński: Na zachodnim brzegu jeziora Prespa atakował nieprzyjaciel kilka razy, lecz go odrzucono i zadano mu krwawe straty. Nieprzyjacielska artylerya ostrzeliwuje nasze stanowiska na zachód i na północ od Bitolii (Monastyru). Kilka grup nieprzyjacielskich usiłowało posunąć się naprzód wzdłuż wschodniego brzegu jeziora Prespa. Uciekły one przed naszym ogniem. N południe od Gewgjeli odpędziliśmy nieprzyjacielski oddział wywiadowczy. Angielski oddział karabinów maszynowych próbował posunąć się naprzód na nizinie Serres w kierunku wsi Koeprül, odparliśmy go jednak ogniem.

Front rumuński: Nie wydarzyło się nic ważnego.

Sprawozdanie bułgarskiego sztabu generalnego z dnia 16 marca opiewa:

Front macedoński: Między jeziorami Prespa a Ochrida był po południu ogień działowy dość ożywiony. Od wschodniego brzegu jeziora Prespa do drogi Bitolia-Prilep był ogień artyleryi przez cały dzień nadzwyczajnie zacięty. Tu atakowali Francuzi bez przerwy przez dzień cały. Odparto ich i zadano im nadzwyczajnie ciężkie straty. Na południowym stoku Belasica Planina odparto ogniem batalion angielski, posuwający się w kierunku Dolny Poroj.

Wydatki wojenne Francyi.

Ze sprawozdania przedłożonego Izbie francuskiej przez członka komisyi budżetowej Pereta wynika, że wydatki Francyi od początku wojny po koniec czerwca b. r. wynosić będą z wliczeniem pożyczek udzielonych sprzymierzonym, okrągło 87 miliardów franków.

Wydanie paszportów ambasadorowi i konsulowi niemieckiemu w Pekinie.

Ag. Havasa donosi z Pekinu: Minister spraw zagranicznych doniosł posłom sojuszników, że rząd doręczył paszporty niemieckiemu posłowi, personalowi poselstwa niemieckiego i konsulom niemieckim w Chinach.

Uzbrojenie okrętów amerykańskich.

Depesza iskrowa przedstawiciela *Biura Wolffa* donosi pod dniem 15 b. m. *Associated Press* donosi: Departament państwowy zawiadomił obce rządy, że Stany Zjednoczone postanowiły umieścić na wszystkich okrętach amerykańskich jadących przez obszar zamknięty, uzbrojone straże dla ochrony okrętów i życia osób znajdujących się na pokładzie.

Straty czwórporozumienia na morzu.

W lutym stracili nieprzyjaciele ogółem z powodu działań wojennych mocarstw centralnych 368 okrętów handlowych o pojemności 781.000 tonn rejestrowych brutto.

Z Warszawy.

(Telegram Rady Stanu do Kanclerza niemieckiego. — Z Rady Stanu. — Hołd dla JE. ks. Biskupa Sapiehy. — JE. ks. Arcybiskup Bilczewski w T. O. N. Z. P. — Zapis dla Muzeum Narodowego).

Biuro korespondencyjne donosi: Rada Stanu wystosowała do niemieckiego kanclerza państwa następujący telegram:

„Prowizoryczna Rada Stanu Królestwa Polskiego wyraża narodowi niemieckiemu serdeczne współczucie z powodu straty poniesionej skutkiem zgonu hr. Zeppelina“.

W dniu 1 marca r. b. pod przewodnictwem ks. oficyała Przeździeckiego odbyły się posiedzenia obu podkomisyj, wyłonionych przez komisyę sejmowo-konstytucyjną Tymczasowej Rady Stanu; o godzinie 10 rano odbyło się posiedzenie podkomisyi sejmowej, wieczorem zaś o godz. 7 podkomisyi konstytucyjnej. Na porządku dziennym posiedzeń obu podkomisyj znajdowały się wybory przewodniczącego, zastępcy przewodniczącego sekretarza i referenta, oraz omówienie ogólnych zasad, podejmowanych przez podkomisye prac.

Komisya sejmowa ukonstytuowała się w składzie następującym: przewodniczący Zdzisław ks. Lubomirski, zastępca przewodniczącego p. Maj, sekretarz p. Kaczorowski, referenci: prof. Siemieński i prof Kutrzeba, członkowie pp.: Dziewulski, Górski, Łuniewski, Nocznicki i hr. W. Rostworowski (do obu podkomisyj wchodzą z urzędu: przewodniczący, zastępca przewodniczącego i główny referent komisyi sejmowo konstytucyjnej).

Po dokonaniu wyborów do prezydyum zadecydowano, iż głównym referentem podkomisyj będzie prof. Siemieński, referaty zaś zamiejscowych członków podkomisyj będą uważane jako pomocnicze, Ze spraw zasadniczych rozważano celowość systemu dwuizbowego i jednoizbowego, oraz ustrój Izby wyższej, przytem jednomyślnie wszyscy członkowie podkomisyj wypowiedzieli się za systemem dwuizbowym, jako przyjętym niemal w całej Europie; w kwestyi ustroju Izby wyższej oraz sposobu obsadzania miejsc w niej zaznaczyła się różnica poglądów członków podkomisyj, przytem jedni wychodzili z założenia, iż dla stworzenia silnej władzy państwowej, potrzebnej powstającemu Państwu Polskiemu, konieczny jest znaczny wpływ monarchy na Izbę wyższą, uskuteczniany przez nominacyę członków Izby oraz opierający się na stałych członkach Izby (dożywotnich), inni wychodzili z założenia, iż ustrój izby wyższej przeważnie powinien opierać się na zasadzie wyborczej. Dyskusya powyższa miała posłużyć jedynie, jako wskazówka dla referenta, do zoryentowania się w nastrojach, panujących wśród członków podkomisyj w sprawie ustawy sejmowej i ordynacyi wyborczej.

Podkomisya konstytucyjna zorganizowała się w składzie następującym: przewodniczący ks. dziekan Parczewski, zastępca przewodniczącego ks. prałat Chełmicki, sekretarz p. Zbrowski, referent prof. Cybichowski, członkowie pp.: Grendyszyński, Konic, Kunowski, Maliniak, Ochimowski, prof. Rostworowski i Studnicki.

Prof. Cybichowski, jako główny referent podkomisyi, podjął się opracowania całej ustawy konstytucyjnej, przytem prace innych członków mają służyć jako pomocnicze referaty.

W miarę postępu prac prof. Cybichowskiego, mają się odbywać posiedzenia podkomisyi o charakterze informacyjno-dyskusyjnym.

Przed kilku dniami grono wybitnych przedstawicieli szerokich kół obywatelskich okupacyi austryackiej Królestwa Polskiego, z JE. Biskupem sandomierskim ks. Ryxem na czele, otrzymało uroczystą audyencyę u JE. Księcia-Biskupa krakowskiego ks. Sapiehy, w celu złożenia hołdu dziękczynnego JE. ks. Biskupowi Sapieże, jako przewodniczącemu Komitetu biskupiego krakowskiego.

Imieniem deputacyi złożonej z ks. kanonika Gajkowskiego, oraz pp. Stefana Dembińskiego, szambelana Michała Karskiego, dyr. Rudnickiego, Juliusza Targowskiego, prezesa Walchnowskiego i radcy Fortunata Zdziechowskiego — przemówił JE. ks. Biskup Ryx, wyrażając JE. ks. Biskupowi Sapieże podziękowanie za zbawienną dla okupacyi austryackiej działalność, jaką JE. Książę-Biskup krakowski rozwijał, stojąc u steru Komitetu biskupiego krakowskiego.

JE. ks. Biskupowi Ryxowi w słowach prostych i szczerych odpowiedział JE. Książę-Biskup krakowski ks. Sapieha, zaznaczając w przemówieniu swem, iż od początku wojny przez ręce jego na rzecz okupacyi austryackiej Królestwa przepłynęła olbrzymia suma 8,000.000 K.

Onegdaj w godzinach rannych J. E. Arcybiskup lwowski ks. Bilczewski odwiedził siedzibę Tow. opieki nad zabytkami przeszłości w kamienicy Baryczków na Starem Mieście.

JE. ks. Arcybiskupowi objaśnień udzielał członek zarządu, sekretarz Tow., dr. Władysław Kłyszewski, zaznajamiając dostojnego gościa z działalnością konserwatorską T. O. N. Z. P., które w dzisiejszej dobie zniszczenia, wywołanego przez wojną, coraz szersze zatacza oczywiście kręgi, godnie uczestnicząc w akcyi odbudowy kraju. Dr. Kłyszewski omówił szczegółowo sprawę pieczy roztoczonej przez Tow. nad staremi świątyniami polskiemi, które są częstokroć najcenniejszymi zabytkami przeszłości naszej. Po wysłuchaniu źródłowych objaśnień p. Kłyszewskiego, JE. Arcybiskup Bilczewski w krótkich słowach dał wyraz swego wysokiego uznania dla działalności T. O. N. Z. P.

Konsulat hiszpański w Warszawie otrzymał w tych dniach z Londynu zawiadomienie, że zmarły tam niedawno nagłą śmiercią na apopleksyę, wywołaną zdenerwowaniem wojennem, ś. p. Stanisław Krajewski, uczynił na rzecz Muzeum Narodowego w Warszawie olbrzymi zapis. Mianowicie przekazał on tej instytucyi wielką galeryę obrazów, dużo pamiątek polskich, między innemi po Juliuszu Słowackim: kałamarz, pióra wieszcza i t. p. oraz znaczny fundusz w gotówce Zmarły był właścicielem dużego majątku ziemskiego, który zapisał żonie, oraz kilku kamienic w Warszawie. Egzekuterami testamentu

wyznaczył zapisodawca Ignacego Paderewskiego, oraz adwokata Maryana Zbrowskiego.

List, zawiadamiający o zapisie tym tutejszego konsula hiszpańskiego, Loewenberga, podpisany jest w imieniu komitetu pomocy dla emigrantów polskich przez Almę Tademę. W liście tym zwraca się uwagę na to, że zapis może być dla Muzeum stracony, jeśli niezwłocznie nie będą podjęte kroki celem jego zrealizowania.

Przegląd dzienników polskich.

Czas w Nrze. z d. 14 b. m. zamieszcza p. t. „Cesarz i Cesarzowa“ następujące z dobrze poinformowanych kół otrzymane uwagi:

„Abalter Bagehot, autor znakomitego dzieła o angielskiej konstytucyi, zastanawiając się nad formą rządów, powiada: „W monarchii uwaga narodu skupia się na jedną osobistość, wykonującą akcyę, która interesuje wszystkich; w republice uwaga rozprasza się na wiele osobistości, które wykonują akcye, nie interesujące nikogo“. Trudno o ostrzejsze ujęcie różnicy. Naród angielski ceni swą konstytucyę więcej jak każdy inny, ale najważniejszym w tej konstytucyi czynnikiem jest król, jako wyraz i wcielenie myśli państwowej, jej żywa synteza i państwowy filar. „Anglik czci i miłuje swego króla bez względu na jego osobiste przymioty; jeśli król nie sprostał swemu zadaniu, na każdym kroku spotyka się z ciasną granicą, wyznaczoną mu przez konstytucyę, jeśli posiada zdolności do osobistej inicyatywy, granice tej konstytucyi jakoby automatycznie się rozszerzają“ i król wykonywa w rzeczywistości władzę bardziej nieograniczoną, jak krępowany siecią intryg i knowań rossyjski samodzierżca. Już w naszych czasach widzieliśmy i widzimy obydwa przykłady: Król Edward VII. i dzisiejszy jego następca.“

„Austrya w zmarłym Cesarzu Franciszku Józefie znalazła władcę, któremu bez względu na konstytucyjne formy i granice powierzyć mogła osobiste sternictwo nawą państwową. Kiedy powierzchownym politykom za granicą zdawało się, że wewnątrz państwa szaleje burza, walka wszystkich przeciwko wszystkim, która z roku na rok to państwo rozbije, w rzeczywistości nad pozornie rozhukaną falą czuwał najwyższy i najważniejszy konstytucyjny czynnik, pewny, że we właściwej chwili potrafi ją w brzegach utrzymać. Przeciwnicy monarchii, którzy dali się uwieść pozorami, po wybuchu wojny dopiero zrozumieli swoją omyłkę. Ze śmiercią Cesarza Franciszka Józefa odżyły ich nadzieje. Korona Habsburgów znalazła się na skroni młodego Cesarza, który dopiero przez szereg tragicznych wypadków na następstwo się wysunął. W stolicach państw nieprzyjacielskich odżył złudny obraz rozkładu monarchii. Zmarły Cesarz — sądzono — przez osobistą popularność i powagę wieku, zdołał jeszcze burzę powstrzymać, ale jego młody następca z pewnością już nad nią nie zapanuje.

„Rzeczywistość dziś już, po niewielu miesiącach, tę złudę rozwiała. Od chwili objęcia rządów każdy dzień przynosi nowe dowody, że na Tronie zasiadł jeden z tych panujących, wobec których, według słów zacytowanego autora, automatycznie rozszerzają się granice nawet angielskiej konstytucyi. W młodym Cesarzu tradycya bezpośredniego poprzednika, harmonijnie kojarząc się ze spółczesnym duchem, składa się na jednolitą całość. Usposobienie młodego Następcy Tronu, Jego zdolności i skłonności, mało znane były nawet w stolicy Państwa, która Go wychowała; jeśli dojść więc miał do popularności, to wypadłoby mu dopiero grosz po groszu ten kapitał zdobywać. Z uwagą śledzono też pierwsze kroki nowego Cesarza. Już po niewielu dniach można było stwierdzić, że Następca Franciszka Józefa posiada wyrobioną własną wolę, własne przekonania i własne programy. Skonstatowano, że do wielkiej roli był z góry należycie przygotowany, że znał kierujących w Państwie mężów, wiedział, na jaki kogo powołać posterunek. Pod względem form zewnętrznych od pierwszej chwili okazał się Cesarz Karol Monarchą na wskroś spółczesnym, który, jakkolwiek uznaje uprawnienie tradycyjnych form i etykiety, jednak się niemi po nad konieczność nie krępuje; gdzie tylko może, zbliża się do ludności, wnika w jej potrzeby a ich zaspokojeniu poświęca energię i siły. Szereg drobnych, na pozór codziennych epizodów składa się na obraz Władcy o rozbudzonem społecznem poczuciu, wnikającego w potrzeby każdej społecznej warstwy, czułego na każdą krzywdę i każdą niesprawiedliwość. W spadku po poprzedniku objąwszy jego fenomenalną pracowitość, od rana do nocy bezustannie czynny, osobiście wnika w bieżące potrzeby społeczeństwa, wyczuwa braki i śmiało podejmuje z nimi walkę. Z wdzięcznością patrzy ludność na inicyatywę Cesarza w sprawie węgla i aprowizacyi, inicyatywę, która nowym duchem natchnęła odpowiedzialne czynniki i pod względem państwowej opieki nad obywatelami wysunęła Monarchię na pierwsze miejsce w Europie.

„W całej tej akcyi okazał Cesarz znajomość stosunków i potrzeb ludności; mówi i działa tak, jak gdyby wzrósł i wychował się w środowisku, gdzie opał i żywność stanowią przedmiot codziennych trosk i zabiegów. Ta jedna, szeroko pomyślana i energicznie wdrożona akcya, zapewniła już młodemu Monarsze popularność. Ludność łatwiej i chętniej ponosi ciężar ofiar, nałożonych przez wojnę, odkąd wie, że najwyższy w Państwie czynnik, że Cesarz, który jest państwowej myśli wyobrażeniem i wcieleniem, zna i ocenia te ofiary i myśli o tem, jakby im ulżyć. Ludność, wielokrotnie przez możną spekulacyę wyzyskiwana i gnębiona, instynktownie zaczyna odczuwać, że w osobie Cesarza powstał dla niej opiekun i obrońca, a w potrzebie surowy sędzia i mściciel każdej krzywdy.

„Równoległe i równie intenzywnie działa młoda Cesarzowa. Wychowana w przesiąkniętej chrześciańskim duchem i prostej atmosferze rodzicielskiego dworu, o formach przy całej wykwintności wybitnie demokratycznych, Cesarzowa Zyta zdobyła nie tylko sympatyę, ale serca. Akcya jej na korzyść dzieci i młodzieży, nacechowana jest duchem prawdziwie demokratycznego, chrześcijańskiego uspołecznienia. Dzień po dniu dostojna para dzieli się pracą i spełnia ją z wzorowem poczuciem obowiązku i odpowiedzialności.

„Polaków, złączonych przez tyle lat niezachwianą wiernością i gorącem przywiązaniem z poprzednikiem, wszystko, na co dotąd patrzyli, uprawnia do ufności, że Cesarz Karol ocenia sprawiedliwie rolę społeczeństwa polskiego w tem Państwie i że zna i rozumie polskie dążenia narodowe. Kwestya polska jest dziś jedną z dominujących: uznali to zarówno Franciszek Józef, jak Cesarz Wilhelm. Rozwiązanie tej kwestyi, w duchu zarówno dziejowej sprawiedliwości, jak i europejskiej konieczności, to nieposlednia część spadku, jaki Cesarz Karol objął po swym wielkim poprzedniku. Co się tyczy specyalnie Galicyi już jako Następca Tronu miał on sposobność poznania naszego kraju i jego potrzeb, jako żołnierz na własne oczy oglądał ciężkie materyalne krzywdy, przez wroga nam wyrządzone; możemy więc mieć pewność, że każda akcya skierowana ku zabliźnieniu ran wojennych, ku dźwignięciu kraju z ciężkiej gospodarczej niemocy, spotka się u Cesarza Karola z tem samem wielkorzutnem poparciem, jakie cechuje wszystkie jego dotychczasowe akcye“.

KRONIKA.

Lwów, 17 marca 1917.

Kalendarz.
Niedziela (18 marca):
Edwarda. — Boguchwała. — N. 3 Post.
Wschód słońca o godzinie 5·31 rano, zachód słońca o godzinie 5·33 po południu.
Poniedziałek (19 marca):
Józefa Oblubieńca. — Boohdana. — 42 Mucz.
Wschód słońca o godzinie 5·28 rano, zachód słońca o godzinie 5·34 po południu.
Temperatura o godzinie 12 w południe + 2 C.

— **Rozporządzenie Urzędu wyżywienia ludności** z dnia 14 marca b. r., wydane w porozumieniu z Ministerstwami kolei żelaznych i handlu, w sprawie uregulowania obrotu i ustanowienia cen maksymalnych na miód sztuczny i syrop z cukru, ogłosiła *Wiener Zeitung* z dnia 16 marca b. r.

— **Z Funduszu pomocy wojennej im. dr. I. Dembowskiego,** urastającego z dobrowolnych drobnych datków członków Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, udzielił wydział zarządu głównego Towarzystwa na posiedzeniu w dniu 14 b. m. pierwszy raz zapomóg członkom najbliższej rodziny po poległych na polu walki nauczycielach szkół średnich. Można było uwzględnić wszy tkie podania, które wpłynęły do zarządu na rozpisany z końcem stycznia konkurs; zasiłki otrzymały dwie wdowy po członkach z Koła lwowskiego, dwie z krakowskiego, jedna z dębickiego, jedna z tarnopolskiego. Najbliższe rozdawnictwo zasiłków z tego funduszu odbędzie się w czerwcu.

— **Na murach miasta** ukazało się wczoraj ogłoszenie, przypominające że dziś w sobotę kończy się termin zgłaszania zapasów przedmiotów codziennego użytku i zbytkowych. Ogłoszenie przewiduje surowe kary, które zarząd miasta będzie zmuszony wymierzyć osobom nie stosującym się do podanego terminu.

— **Tydzień Opieki legionowej.** W kasie lwowskiej delegacyi Naczelnego Komitetu Narodowego złożyli w dalszym ciągu na rzecz „Tygodnia Opieki legionowej“: dyrekcya zakładu dr. Niemca na listę składkową nr. 282 74·68 kor., dr. Stanisław Deryng na listę nr. 245 5 kor., Związek adwokatów na listę nr. 322 25 kor., dr. Maksymilian Schoennett na listę nr. 289, 109·90 kor., Leon Teodorowicz na listę nr. 561, 105 kor., lwowskie Towarzystwo łyżwiarskie, kwotę 176·27, złożoną na książeczkę Ziemskiego Banku Kredytowego nr. 2004, M. Lewakowska na listę nr. 55 i 56, 40 kor., dr. Naftali Leistyna na listę nr. 609, 5 kor.

— **Posiedzenie Rady przybocznej m. Lwowa** odbyło się dzisiaj w południe pod przewodnictwem komisarza rządowego dr. Rutowskiego.

— **Zapomogi państwowe dla uchodźców wojennych.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zezwoliło na wzięcie w opiekę państwową i wypłatę zapomóg państwowych uchodźcom wojennym ze wschodnich powiatów kraju, którzy już od dłuższego czasu przebywają w powiatach: Gródek Jagielloński, Cieszanów, Jaworów, Mościska, Dobromil, Stary Sambor. Lisko i Sambor. Namiestnictwo wydało w tym względzie odpowiednie zarządzenia celem jak najszybszego asygnowania i wypłaty uprawnionym wspomnianych zasiłków uchodźczych.

— **Przełożeństwo stowarzyszenia przemysłowego majstrów murarskich ciesielskich i t. d.** zaprasza wszystkich członków i towarzyszy zawodów budowlanych na nabożeństwo dziękczynne w dniu św. Józefa, które odprawi się w kościele OO. Karmelitów w poniedziałek, dnia 19 b. m., o godzinie 9 rano.

— **Wieczory dyskusyjne w Tow. pedagogicznem.** Na życzenie wyrażone z wielu stron, aby dyskusyę, którą zainicyował w Tow. pedagogicznem prof. Skoczylas, podjąć w dalszym ciągu (przed przystąpieniem do dalszych wykładów), Tow. pedagogiczne przeznacza jeszcze jeden wieczór (piątek, 23 b. m., godz. 6). Celem umożliwienia wypowiedzenia się uczestnikom, podaje się niniejszem wytyczne dyskusyi: 1. Cel, oraz ideał wychowania narodowego. 2. Wychowanie religijne (stosunek nauki religii do wychowania religijnego). 3. Wychowanie moralne (poczucie sprawiedliwości, honoru, poszanowania cudzej własności, obowiązku i poświęcenia). 4. Wychowanie obywatelskie (uspołecznienie młodzieży, przygotowanie do życia praktycznego). 5. Wychowanie fizyczne (wychowanie w sprawności fizycznej, militarne, zagadnienia życia płciowego). 6. Organizacya szkół (typy i stosunek czynników administracyjnych do wychowania, stosunek szkół niższych do średnich, powszechność nauczania). 7. Stanowisko nauczyciela (o powinnościach i duszy nauczycielstwa). 8. Nauczanie ze stanowiska narodowego. Dyskusyę zagai prof. Skoczylas. W dyskusyi pożądany jest udział i tych osób, które dotychczas nie wypowiedziały się.

— **W sprawie poboru mąki.** Z Zarządu gminy m. Lwowa otrzymujemy następujący komunikat: Wskutek telegraficznego rozporządzenia c. k. Namiestnictwa w Krakowie z d. 16 marca b. r. L. 6855 (XVIII.) zawiadamiam, że aż do odmiennego zarządzenia realizować wolno począwszy od dnia 18 marca b. r. na karty mączne jedynie połowę racyi mąki, na którą karty te opiewają. Począwszy tedy od 18 marca b. r. wydawać będą sklepy rejonowe na każdy odcinek karty mącznej jedynie 1/4 kg. mąki zamiast 1/2 kg. mąki. Zarządzenie to nie dotyczy ciężko pracujących, robotników zajętych w przedsiębiorstwach pracujących dla Zarządu wojskowego i czynnych funkcyonaryuszy kolejowych, oraz chorych w szpitalach i sanatoryach. Zarządy fabryk, zatrudniające robotników ciężko pracujących, zechcą podjąć odnośne legitymacye, uprawniające do poboru na przeciąg dwóch tygodni jednego klg. zamiast pół klg., w Centralnem biurze kart spożycia w d. 18 marca, właściciele zaś przedsiębiorstw rzemieślniczych w d. 19 marca.

Wobec zmniejszonej o połowę racyi mąki wydawać będzie Zarząd miasta, począwszy od d 25 marca, dla osób pobierających zmniejszoną o połowę racyę mąki, chleb o wadze 1260 gramów tygodniowo, zamiast dotychczasowej wagi 1000 gramów. Zastępca komisarza rządowego: *Dr. Schleicher* w. r.

— **Posiedzenie komitetu aprowizacyjnego** odbyło się wczoraj po południu pod przewodnictwem zastępcy komisarza rządowego m. Lwowa, dr. Schleichera. Na wstępie posiedzenia dr. Schleicher przedstawił zebranym przebieg konferencyi aprowizacyjnej w Krakowie, oraz zawiadomił, że był w sprawach aprowizacyjnych Lwowa na audyencyi u JE. P. Namiestnika generała hr. Huyna, który przyrzekł, że sprawę aprowizacyi Lwowa traktować będzie ze szczególną troskliwością.

W sprawie zaopatrzenia miasta w ziemniaki rozwinęła się ożywiona dyskusya. Obecnie sprzedaje zarząd miasta po 2 wagony dziennie. Co się tyczy opału dla Lwowa, to obecnie sprzedaje się prawie wyłącznie drzewo, które nieprzerwanie przewozi się z Sokolnik. Natomiast dla zakładów przemysłowych miejskich, młynów itd. będzie dostarczany węgiel

Dalej zawiadomił dr. Schleicher, że dla Lwowa projektuje się otwarcie publicznych kuchni wojennych o typie, wskazanym przez Ministerstwo wyżywienia. Z kolei przyjęte sprawozdanie zarządu miejskiego składu drzewa za ubiegłe półrocze. Po przyjęciu sprawozdania do zatwierdzającej wiadomości, komitet aprowizacyjny wyraził uznanie kierownikowi miejskiego składu opału p. Krausowi.

Dyrektor rzeźni miejskiej p. A. Krzyształowicz referował sprawę miejskiego biura sprzedaży mięsa, oraz przedstawił powody braku mięsa we Lwowie.

— **W sprawie b. kapelmistrza lwowskiej opery** p. Bronisława Wolfsthala, zjawiła się we czwartek w południe u prezydenta dra Rutowskiego deputacya pań i przedłożyła mu prośbę, zaopatrzoną w kilkaset podpisów, o podjęcie inicyatywy w sprawie powołania napowrót p. Wolfstahla na krzesło kapelmistrzowskie.

Prezydent dr. Rutowski przyjął deputacyę nader łaskawie i obiecał zająć się tą sprawą.

— **Loterya klasowa.** Przy ciągnieniu losów czwartej klasz VII. loteryi klasowej, odbytem dnia 15 marca b. r., wygrana w kwocie 40.000 kor. padła na los 94.308. Po 10.000 kor. wygrały losy nr. 64745 i 107971, a po 5000 kor. losy nr. 30134, 76368 i 107936.

— **P. Adam Brzeg-Piskozub** znany krytyk i nowelista, autor szeregu rozpraw, antologii roku 1863 i studyum o „Legionie“ Wyspiańskiego, oraz tomu nowel pt. „Przeczucia“ promował się dziś w południe na Uniwersytecie lwowskim na doktora filozofii na podstawie rozprawy „Dramat w polskiej twórczości ludowej“.

Dr. Piskozub zamieścił również w *Gazecie Lwowskiej* kilka swoich prac krytycznych.

— **Echa zgonu ś. p. prof. Nusbauma-Hilarowicza.** W uzupełnieniu podanego wczoraj sprawozdania z pogrzebu ś. p. Nusbauma-Hilarowicza donosimy, że prócz JM. Rektora dr. Twardowskiego, żegnali zmarłego: prof. dr. Kwietniewski, prof. dr. Hirschler, prof. Faliński, dr. Klaftenowa, p. Zakrzewski i prof. dr. Weyberg.

— **Z Tow. Kółek rolniczych.** We wtorek, 13 b. m., odbyło się w Krakowie zebranie pełnego zarządu Towarzystwa Kółek rolniczych, pod przewodnictwem prezesa p. Artura Zaremby-Cieleckiego. Po zagajeniu obrad prezes złożył sprawozdanie z działalności zarządu w czasie wojny, podnosząc, że po oczyszczeniu kraju w r. 1915 z inwazyi nieprzyjacielskiej Towarzystwo na nowo się ożywiło i podjęło na wszystkich polach intenzywną działalność, obecnie zaś, pomimo wszelkich trudności, idea samopomocy i organizacyi zyskuje sobie wśród ludności rolniczej coraz nowych zwolenników, stare Kółka pomnażają liczbę swych członków, a w wielu miejscowościach kraju powstają nowe placówki. W dalszym ciągu p. Zaremba-Cielecki omówił szczegółowo wszystkie dziedziny pracy Towarzystwa, podkreślając szczególnie działalność handlową, która w czasie wojny wydała nadzwyczajnie pomyślne wyniki. W dyskusyi, jaka się następnie rozwinęła, omawiano obszernie obecne położenie gospodarstw włościańskich, zaopatrzenie ludności w żywność, rekwizycye i wywóz żywności z kraju, sprawę zasiewów wiosennych i t. d. Wyrazem tej dyskusyi, na wniosek dyr. dr. Stefczyka było wysłanie telegramu do P. Prezydenta Ministrów i P. Kierownika Ministerstwa rolnictwa hr. Clam-Martinitza, P. Ministra Galicyi dr. Bobrzyńskiego i Prezesa Koła polskiego dr. Bilińskiego.

Poza tem Zarząd główny dokonał wyboru sekretarza w osobie dr. J. Raczyńskiego oraz prezesa i trzech członków Rady nadzorczej Związku ekonomicznego Kółek rolniczych. Wybrani zostali: prezesem dr. Roman hr. Scipio, członkami dr. B. Dulęba, ks. Stanisław Siara i Józef Strzyżowski, zastępcą dr. Józef Raczyński.

Następnego dnia prezydyum Towarzystwa Kółek rolniczych, złozone z pp. A. Zaremby-Cieleckiego, dr. B. Dulęby, ks. St. Siary i dr. J. Raczyńskiego, jawiło się na posłuchaniu u P. Namiestnika generała hr. Huyna z przedstawieniem położenia i potrzeb gospodarstw włościańskich. Do P. Namiestnika przemówił prezes Zaremba-Cielecki. P. Namiestnik przyjął deputacyę życzliwie i informował się szczegółowo o zakresie działalności Towarzystwa i o położeniu ludności rolniczej.

— **Praca w warstatach studenckich** podjęta zostanie we wtorek, 20 marca i odbywać się będzie w dwóch grupach od 3 do 5 i 5 do 7 wieczorem. Werkmistrz działu drzewnego p. Lipski i metalowego Jan Bauer od tygodnia uzupełniają inwentarze warstatów. Wpisy w kasie Ligi pomocy przemysłowej, Pańska 11 codziennie od 10 do 7.

— **Na terytorynm Czarnogóry** otwarto dla ruchu prywatnego etapowy urząd pocztowy w Andrijevica. Dopuszczone są do transportu w obrocie: a) do tego urzędu: karty korespondencyjne, listy, druki (gazety) i próbki towarowe; b) od niego; karty korespondencyjne, otwarte listy, druki (gazety) i próbki towarowe. Funkcyonuje on także jako poczta polowa dla przydzielonych mu oddziałów, komend, urzędów i zakładów wojskowych. Przesyłki polecone prywatne nie są w żadnym kierunku dopuszczone.

† **Antonina z Brzezickich Kachnikiewiczowa,** żona redaktora *Narodnej Czaso-*

pysi, zmarła dnia 15 b. m. w naszem mieście, w 42 roku życia.

Pogrzeb śp. Zmarłej odbędzie się w niedzielę, dnia 18 b. m., o godzinie 2 po południu z domu żałoby przy ul. św. Józefa l. 4 na cmentarz Łyczakowski.

Ś. p. Zmarła dla zalet charakteru i serca, cieszyła się wielkim szacunkiem wśród znajomych i przyjaciół, to też zgon jej wywołał powszechny żal. Dotkniętemu tym ciężkim ciosem redaktorowi Kachnikiewiczowi składamy tą drogą szczere wyrazy współczucia.

— **Zmarli:** we Lwowie, Edward Sobota, emer. radca sądu krajowego i prezes Rady powiatowej stanisławowskiej, w 65 r. życia; dr. Bogdan Barański, lekarz sztabowy, w 50 roku życia; Jan Julian Bochnik, emer. mechanik Uniwersytetu lwowskiego.

— **Pożar na dworcu kolejowym.** Dzisiaj wczesnym rankiem zaalarmowano pogotowie straży pożarnej, że w baraku drewnianym na dworcu kolejowym wybuchł pożar. Na miejsce wypadku udał się zaraz tren straży pożarnej i zabrał się do gaszenia pożaru baraku, używanego przez zarząd wojskowy. Dzięki szybkiej akcyi ratunkowej spłonęła tylko część dachu. Pożar powstał wskutek krótkiego spięcia światła elektrycznego.

— **Zrozpaczone dziecko.** Córka właścicielki sklepiku 12-letnia Janina Peleszkówna, zamieszkała przy ul. Teatyńskiej l. 25, przyszła dziś z płaczem na inspekcyę policyi i doniosła o zgubie 65 kor., które dała jej matka na zapłacenie rachunku w miejskim zakładzie aprowizacyjnym.

— **Spekulanci.** Policya przytrzymała wczoraj kilka osób, które przywiozły do Lwowa cukier, aby go sprzedać po cenach wyższych, aniżeli postanawia taryfa maksymalna. Między innymi skonfiskowano Zofii Lachsowej 50 kg., a Reginie Feindowej 25 kg. cukru.

— **Kradzież.** Z wozu p. Jana Wanka, słuchacza Akademii rolniczej w Dublanach, przejeżdżającego wczoraj placem Gołuchowskiego, skradł nieznany sprawca pakunek, zawierający rozmaitą garderobę damską, wartości 150 kor.

— **Schwytany kieszonkowiec.** Policya aresztowała wczoraj notowanego złodzieja Dominika Fedyna, który biednemu chłopcu Pawłowi Stefanyszynowi wyciągnął z kieszeni pulares, zawierający 9 kor.

— **Spłoszone konie.** Wczoraj po południu w ul. Janowskiej woźnica Ignacy Fleischmann, zabawiając się z rówieśnikami, spłoszył własne konie i dostał się pod koła wozu, który wlókł go kilkadziesiąt metrów. Przechodnie udzielili ciężko potłuczonemu pierwszej pomocy, poczem pogotowie ratunkowe odwiozło Fleischmanna do szpitala powszechnego.

— **Trzęsienie ziemi.** Aparaty seismograficzne Uniwersytetu w Budapeszcie zanotowały dnia 15 b. m. dwa silne trzęsienia ziemi, jedno w mniejszej odległości, drugie w oddaleniu 3800 klm.

Kronika zagraniczna.

* Zgon księżnej Connaught. Z Londynu donoszą, że zmarła tam księżna Ludwika Małgorzata Connaugt, małżonka księcia Artura Connaught, w 57 r. życia.

* Zapowiedź strajku kolejowego w Ameryce. Z Nowego Jorku telegrafują: Związek kolejarzy podaje do wiadomości, że nieodwołalnie rozpocznie dziś, w sobotę, strajk, jeżeli żądania kolejarzy nie będą uwzględnione.

* Eksplozya. Do *Petit Parisien* donoszą z St. Etienne, że fabryka „fulminantinu" została zniszczona przez eksplozyę. Wiele osób odniosło ciężkie rany.

Notatki literacko-artystyczne.

Z Teatru. „Biurokraci", komedya czteroaktowa Henryka Nathansena, odegrana wczoraj na naszej scenie, jest satyrą na stan urzędniczy w Danii. Satyra ta zdaje się być stronniczą, autor bowiem nie zdobył się w ciągu czterech długich aktów ani na jeden promyk jaśniejszy, nie wprowadził ani jednego typu moralnie zdrowego. Wszyscy jego biurokraci — a jest ich legion cały — to erotomani, karyerowicze, fałszywi tchórze, szermujący głośno i buńczucznie wzniosłemi, pięknemi hasłami, by po chwili wyprzeć się wszystkiego, podeptać je bez miłosierdzia. Prawda, jest jedna postać nieco wyższa moralnie: biedny, zapracowany dyurnista Mosegard, autor jednak odmalował i jego w ten sposób, że sympatyi widzów zdobyć nie może: jestto figura na pół zidyociała.

O treść komedyi mniejsza: mundantka Buschówna, romansując po kolei z rozmaitymi kolegami biurowymi i szefami, staje się powodem awantury, której ofiarą „dla honoru stanu urzędniczego" — pada biedna posługaczka biurowa Schmidtowa. Zanim do podobnego wyniku jednak dochodzi, jesteśmy świadkami wszelkiego rodzaju upodlenia ludzi, upodlenia, które obudza największy niesmak i wstręt.

Artyści grali komedyę duńskiego autora bardzo dobrze. Sceny zbiorowe wyreżyserowane były starannie, dawały więc pełny obraz życia i ruchu.

Pp. Fritsche i Stanisław Hierowski, jako szefowie biura, oraz Rasiński, Nowacki, Rygier, Leszczyc, Kowalski, Czaki, Schmidt, jako ich podwładni urzędnicy, p. Dobrzański wreszcie, jako typowy woźny, stworzyli szereg postaci ściśle podług instancyj Nathansena.

Role kobiece, w omawianej komedyi drugoplanowe, odegrały bardzo dobrze pp.: Rowińska, Borkowska, Zielińska i Kwiatkiewiczowa.

— *mre* —

Władysław Prokesch ogłosił w osobnej odbitce z *Nowej Reformy* sylwetkę Karola Mátyása p. t. „Jubileusz polskiego etnografa", ozdobioną podobizną jubilata.

Przy tej sposobności notujemy, że *Przegląd Powszechny* umieścił również w zeszycie za styczeń-luty sympatycznie skreślony artykuł o Mátyásie pióra ks. J. Pawelskiego.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W niedzielę o godzinie 3 po południu „Powietrze wielkomiejskie", komedya w 4 aktach Blumentala i Kadelburga. — W niedzielę o godzinie 7 wieczorem „Księżniczka czardasza" operetka w 3 aktach Emeryka Kalmana. — W poniedziałek o godzinie 7 wieczorem „Złodziej salonowy", komedya w 4 aktach K. Gemenge'a i E Presbrey'a, z Okornickim w tytułowej roli. — We wtorek o godzinie 7 wieczorem „Orfeusz w piekle", operetka w 5 aktach J. Offenbacha. — We środę o godzinie 3 po południu na dochód funduszu Opieki Legionowe „Mazepa", tragedya w 5 aktach Słowackidgo. — We środę o godzinie 7 wieczorem „Tosca", opera w 3 aktach Pucciniego. Występ J. Korolewicz-Waydowej, i Tadeusza Łowczyńskiego.

Opera „Eros i Psyche" na scenie teatru wrocławskiego.

We Wrocławiu wystawiono w ubiegłą sobotę z ogromnem powodzeniem w teatrze miejskim dzieło Żuławskiego przerobione na operę przez L. Różyckiego.

P. C. Kędzierski tak pisze w *Kuryerze Poznańskim* o tej niezwykłej premierze:

„We Wrocławiu, w teatrze miejskim, zapowiedziano na minioną sobotę premierę opery, na której powstanie złożył się wysiłek artystyczny dwu Polaków. Zdarzenie dnia więc niepowszednie w pełnem tego słowa znaczeniu. Ze sceny obcej do obcej publiczności przemówić miał w jednem dziele kompozytor polski i polski poeta. Uczucie dziwnie bądź co bądź miłe, a jednocześnie bądź jak bądź niepokojące. Jakie dzieło wywrze wrażenie, jakiego dozna przyjęcia, czy godnie zaświadczy o wyjątkowym wręcz rozwoju polskiej poezyi i kompozycyi polskiej?

Z taką troską nurtującą stanęliśmy w sobotę o pół do 7 przed teatrem miejskim we Wrocławiu, gdzie już tłumy ludzi czekały na otwarcie kasy. Jednocześnie zajeżdżały karety, jedna za drugą, wiozące wykwintną publiczność teatralną. Słowem ruch przed teatrem niezwykle ożywiony, jakiś odświętny, na wyższą nutę nastrojony. Przedstawienie zapowiedziane na godz. 7, a tymczasem już 10 minut przedtem wszystkie miejsca były zajęte, od dołu do najwyższych regionów.

Teatr wrocławski wypełniła publiczność po same brzegi. Była to publiczność przedewszystkiem oczywiście miejscowa i niemiecka, garść miejscowej inteligencyi polskiej, dalej wiele pozamiejscowej szlachty i magnateryi śląskiej, wreszcie kilkoro przedstawicieli i przedstawicielek Wielkopolski, a między temi dwaj sprawozdawcy *Kuryera Poznańskiego*. Pierwszy nastrój w teatrze podniosły i pełen oczekiwania.

Punktualnie o godzinie 7 światła pogasły, kurtyna poszła w górę i rozpoczęła się prześliczna opowieść poetycko-muzyczna o księżniczce arkadyjskiej, o tej duszy marzycielskiej, tęskniącej za ucieleśnionym ideałem piękna wieczystego, szukającej go w różnych okresach czasu i przestrzeni w postaci promiennej skrzydlatego Erosa, tudzież o brutalnym Blaksie, nieubłaganym, zawziętym wrogu wszelkiego rodzaju ideałów i marzycielstwa. Cudna to opowieść o ustawicznej walce duszy słonecznej z szarą i okrutnie cyniczną a brutalną powszedniością dnia opowiedziana została w oryginale przez zmarłego w zeszłym roku Jerzego Żuławskiego. Siedm tych wielkich obrazów scenicznych cieszyło się swego czasu, jak wiadomo, olbrzymiem powodzeniem, — cieszyło się powodzeniem — mimo pewnych braków zasadniczych, — zarówno w teatrze lwowskim, jak i krakowskim, poznańskim, warszawskim, wileńskim, petersburskim i t. d. Działały tu poezya i kapitalne efekty sceniczne.

Rzecz cała dopraszała się wręcz oprawy muzycznej, a w szczególności niektóre jej obrazy, jak arkadyjski, aleksandryjski, renesansowy i końcowy. Tę oprawę dał obecnie Ludomir Różycki. Atmosfera wśród publiczności szła „crescendo" w górę w miarę przesuwających się obrazów. Rósł zapał powszechny aż wybuchnął nie często u publiczności niemieckiej spotykaną owacyą. Już po drugim obrazie rozległy się gromkie i długo niemilknące oklaski i wywoływania twórcy opery. A po obrazie ostatnim zapał przeszedł w burzę. Cała publiczność zerwała się z miejsc i biła brawa, tupała i wołała. Teatr szalał. Artyści główni, kompozytor, dyrygient i inżynier zmuszeni byli ukazać się kilkanaście razy. Już i kurtyna żelazna zapadła, a publiczność wciąż jeszcze stała i oklaskiem a nawoływaniem dawała upust swemu entuzyazmowi. Możemy być zadowoleni — sztuka polska, nawet nie ta najlepsza — mówię tu o librecie, muzyki nie dotykam — doczekała się owacyi na scenie niemieckiej.

A libretto w niemałej pewnie mierze przyczyniło się również do takiego wybuchu entuzyazmu, jak niemniej doskonałe przygotowanie całości pod względem muzycznym przez kapelmistrza p. Juliusza Prüwera, a pod względem reżyserskim przez samego intendenta p. Waldemara Rungiego. Ostatni w dziedzinie operowania masami okazał talent niepowszedni. Pozatem zrobiły swoje wspaniałe kostiumy i dekoracye pomysłu artysty-malarza Józefa Benescha, tudzież malownicze ugrupowanie poszczególnych scen zbiorowych w przepyszne w swoim kolorycie i układzie żywe obrazy.

Autorem libretta jest sam Żuławski. Jest ono skrótem oryginalnego znanego ze scen polskich „Erosa i Psyche". Skrótem o tyle, że z poszczególnych obrazów autor wyeleminował okresy w operze przez muzykę zastąpione, oraz, że pominął zupełnie obraz IV. renesansowy (Na przełomie) i pierwszą część obrazu VII. (Wyzwolenie), przedstawiającą świat zamierający. W obrazie tym — dla przypomnienia — idea zabija szarą rzeczywistość, a więc Blaks pada pod ciosem Psychy, zaczem Psyche wyzwolona dostaje się z powrotem w objęcia Erosa. Tę scenę wyzwolenia Psychy połączył tedy autor z obrazem VI. (Dzień dzisiejszy), gdy jako bachantka nowoczesna Psyche podpala dom Blaksa i w płomieniach znajduje śmierć.

Przekładu niemieckiego libretta dokonały pp. Stefania Goldenring i Felicitas Leo. Przekład dobry, z subtelnością oddający całe piękno poezyi oryginału.

Sobotnie przyjęcie opery Różyckiego we Wrocławiu wróży jej trwałe powodzenie na scenach niemieckich, co niewątpliwie w niemałej też mierze przyczyni się do przełamania dotychczasowej obojętności niemieckiej dla sztuki polskiej".

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Z Najwyższego Dworu.

Wiedeń, 17 grudnia. Dnia 14 marca przyjęła Najj. Pani deputacyę huzarów pułku im. Cesarzowej Zyty, która wręczyła Najj. Pani odznakę pułkową. Najj. Pani przyjęła odznakę z podziękowaniem i wyraziła radość z przybycia deputacyi, oraz poleciła deputacyi wyrazić pułkowi pozdrowienie i radość, że tak dzielny pułk nosi Jej imię.

Posłuchania u Najj. Pana.

Wiedeń, 17 marca. Najj. Pan przyjął dziś na audyencyi P. Ministra robót publicznych Trnkę, przewodniczącego wspólnego wydziału żywnościowego generał major Landwehra, generał-pułkownika Pflanzer Baltina, porucznika hr. Siemieńskiego i P. Prezydenta Ministrów hr. Clam-Martinica.

Najj. Pan w Urzędzie żywnościowym.

Wiedeń, 17 marca. Najj. Pan przybył dziś przed południem do urzędu żywnościowego i zwiedził wszystkie jego oddziały.

Odwiedziny kanclerza Rzeszy w Wiedniu.

Wiedeń, 16 marca. Kanclerz Bethmann Hollweg przybędzie tu jutro. Będzie on przyjęty przez Najj. Pana na posłuchaniu, poczem złoży wizyty P. Ministrowi spraw zagranicznych hr. Czerninowi i P. Prezydentowi Ministów hr. Clam-Martinicowi.

Wiedeń, 17 marca. Kanclerz państwa niemieckiego Bethmann Hollweg udał się wczoraj przed południem do Ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie konferował dłuższy czas z P. Ministrem spraw zagranicznych hr. Czerninem. W południe dał hr. Czernin śniadanie na cześć kanclerza, w którem wzięło udział 22 osób. Wieczorem był kanclerz proszony do P. Prezydenta Ministrów hr. Clam-Martinica. Węgierski Prezydent Ministrów hr. Tisza przybył dziś do Wiednia, aby wziąć udział w konferencyach z kanclerzem.

Z Macedonii.

Berlin, 17 marca. (*Biuro Wolffa*). Daremne wysiłki Francuzów w Macedonii, połączone ze znacznemi ich stratami, trwają dalej. Zdaje się, że na Bałkanach koalicya powierzyła Francuzom ofenzywę wiosenną, inaczej niepodobna sobie wytłumaczyć tego bezwzględnego poświęcania życia ludzkiego.

Z walk napowietrznych.

Londyn, 17 marca. (*Urzędowo*). Dziś o godz. pół do 6 rano nieprzyjacielski samolot rzucił bomby na Westgate. Nikogo nie zraniono. Szkoda materyalna mała.

Rewolucya w Rossyi.

Kopenhaga, 17 marca. Drogą na Sztokholm nadeszła tu wiadomość, że rewolucyoniści postawili carowi ultimatum, aby natychmiast podpisał bez zastrzeżeń manifest uznający nowy stan polityczny.

Potwierdza się, że Protopopowa zamordowano.

Petersburg, 17 marca. (*B. Reutera*). Przedstawiciele robotników w komitecie wykonawczym Dumy osiągnęli porozumienie co do tego, że ma być zwołane zgromadzenie konstytuujące, wybrane na zasadzie powszechnego prawa wyborczego.

Nowy kierownik francuskiego ministerstwa wojny.

Paryż, 17 marca. Admirał Lacaze otrzymał prowizorycznie kierownictwo ministerstwa wojny.

Z ostatniej chwili.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 17 marca. Urzędowo ogłaszają dnia 17 marca:

(*Ze wschodniego teatru wojny*).

Na północ od przełęczy Oitoz, na zachód od Sołotwiny i na południowy zachód od Stanisławowa odparto natarcia Rossyan.

W Karpatach lesistych pomyślna praca nsszych patroli.

Na północ od Dniestru przy znacznym mrozie mała czynność bojowa.

(*Z południowo-zachodniego teatru wojny*).

Na Costa Bella wojska nasze odzyskały przednie stanowisko, utracone d. 4 b. m., pojmały 3 oficerów i 34 alpini i zdobyły 2 karabiny maszynowe.

(*Z południowo-wschodniego teatru wojny*).

Z Albanii niema nic do ogłoszenia.

Zastępca szefa sztabu gen.
v. Hoefer gen. por.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

Doniesienia o zaginionych.

Oznaczenie władzy do której wniesiono doniesienie o zaginionych, względnie zakładu który wnosi doniesienie	Imię i nazwisko	Miejsce urodzenia	Obecne miejsce pobytu (adres)	Zawód	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Zawód	Miejsce urodzenia	Ostatnie miejsce pobytu przed ucieczką	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania: Dzień odjazdu wzgl. ucieczki	Domniemany kierunek ucieczki	Inne daty
	osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu				zaginionej osoby						wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych)					
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicyi i Bukowiny w Wiedniu	Krenci Koch		Gotschau b/Plohn (Böhmen)		Chaim i Feiga Sarah Streifler	50 41		handlarz mąką		Czernelica p. Horodenka						
dtto	Boruch Lechner	Horodenka	St. Leonhard Barake 6 rot.	woźnica	Lechner: Bruche Lea Chiicke Josel	22 21 17 16	siostrz. siostrz. siostrz. siostrz.	pom. poczt. krawiec „		Horodenka				10 czerwca 1916	na Morawy	
dtto	Roza Siebmann		Seekirchen b/Salzburg		Blime Schächter z 2 dzieci		siostra			dtto						
dtto	Benzion Rosenberg	Korolówka	Prahatitz Czechy	rabin	Schulim Giter		wuj	szewc		Michalcze p. Horodenka				lipiec 1916	na Morawy	
dtto	Munisch Rosenkranz	Horodenka	Pohomath p. Cieplice Czechy		Zofia Rosenkranz	51	siostra			Horodenka						
dtto	Frieda Schiller		Grein ad Donau O/Oester. Szpital Nr. 128		Jetti Schiller r. Horn z 4 dzieci					dtto						
dtto	Józef Schitz	dtto	Izraelicka gmina wyznaniowa w Przybramiu		G. Schitz		żona			dtto						
dtto	Estera Schor	dtto	Dub b/Wlaschin Bz. Beneschau (Böhmen)	żona kupca	Kohos Schorr	33	mąż	kupiec		dtto				7 czerwca 1916		
dtto	Kalman Szubert		Deutschbrod Baracke 7 (Böhmen)		N. Bohosiewicz			właściciel dóbr		dtto						
dtto	Mozes Schweiger	dtto	Meronitz b Dux (Böhmen)	handlarz	Mordko Schweiger z żoną i i 5 dzieci	38	syn			dtto						
dtto	Mortko Schweiger	Horodenka	Meronitz koło Dux		Perla Kazwan		teściowa			dtto						
dtto	Leisor Spiegler	Obertyn	Mnich pow. Kamenitz	stolarz	Sara Feiga Ryfka Etra Szymon Izrael Maier i Dawid Spiegler	36 27 15 14 6 4	żona dzieci		Kołomyja	Obertyn p. Horodenka						
dtto	Debora Sucher		Schloss Meretinzen P. St. Margarethen b/Pettau		Josel Sucher	32		kupiec		Żurków p. Horodenka						
dtto	Leib Tayn	Potoczyska	Prőles	kuśnierz	Liba i Ete Tayn	14 12			Uścienko	Potoczyska p. Horodenka				30 czerwca 1916		
dtto	Szymon Ticker	Horodenka	Mauthausen pow. Perg	Ldst. Baon 21 5 komp.	Josel i Golda Ticker	65 60				Horodenka						

Oznaczenie władzy do której wniesiono doniesienie o zaginionych, względnie zakładu który wnosi doniesienie	Imię i nazwisko	Miejsce urodzenia	Obecne miejsce pobytu (adres)	Zawód	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Zawód	Miejsce urodzenia	Ostatnie miejsce pobytu przed ucieczką	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania: Dzień odjazdu wzgl. ucieczki	Domniemany kierunek ucieczki	Inne daty
	osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu				zaginionej osoby						wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych)					
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicyi i Bukowiny w Wiedniu	**Szymon Ticker**	Horodenka	Mauthausen pow. Perg	Ldst. Baon 25 5 komp.	**Dawid i Henia Melzer**	45 38	szwagier	kupiec		Horodenka						
dtto	**Juda Wasser**		Gross-Schild pr. Dr. Sigmund Kopperl Kaplitz		**Mordko Wasser z rodziną**					dtto						
dtto	**Juda Wolf Zifferblatt**	Horodenka	Niklasdorf b) Kaaden (Czechy)		**Berta Zifferblatt**		żona			dtto						
dtto	**Chaskel Engler**		3. Rotte Plenny Kizyl Arwat Zakaspiski Oblast (Rossya)	jeniec wojenny	**Gittla Engler**		żona			Chorostków p. Husiatyn						
dtto	**Ołeksa Kyndybaluk**		Hut. V. B. Comp. I. Knockalos Camp. I. Isle of Man (England)	jeniec wojenny Nr. 229	**Karolina Kyndybaluk**		żona			Szydłowce p. Husiatyn						
dtto	**Meilech Lutwak lat 57**		Pohrlitz Baraki 3 (Morawy)		**C. Lutwak**	47	żona			Chorostków p. Husiatyn						
dtto	dtto		dtto		**Dawid Lutwak**	9	syn			dtto						
dtto	dtto		dtto		**Mozes Lutwak**	14	syn			dtto						
dtto	dtto		dtto		**Chaja Lutwak**	10	córka			dtto						
dtto	dtto		dtto		**Chana Lutwak**	16	córka			dtto						
dtto	**Michał Medyński**		Sarajevo (Bośnia)	starszy strażnik skarbowy	**Julia Medyńska**		matka			Husiatyn						
dtto	**Leopold Nawrocki**		Inf. Reg. 95 M. G. Komp. Feldpost 80		**P. Nawrocka**		żona			Oryszkowce p. Husiatyn						
dtto	**Emila Pordes**	Lwów	Lwów Panieńska 4		**Tarnorucka**	60				Husiatyn						
dtto	dtto		dtto		**Bernard Tarnorucki**	30		urzędnik prywatny		dtto						
dtto	**Jan Rzepa**		C. i k. oddział roboczy 3/95 Poczta polowa 53		**Franciszka Rzepa**		żona			Liczkowce p. Husiatyn						
dtto	dtto		dtto		**Antoni Rzepa**		syn			dtto						
dtto	dtto		dtto		**Stanisław Rzepa**		syn			dtto						

Oznaczenie władzy do której wniesiono doniesienie o zaginionych, względnie zakładu który wnosi doniesienie	Imię i nazwisko (osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu)	Miejsce urodzenia (osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu)	Obecne miejsce pobytu (adres) (osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu)	Zawód (osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu)	Imię i nazwisko (zaginionej osoby)	Wiek (zaginionej osoby)	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie (zaginionej osoby)	Zawód (zaginionej osoby)	Miejsce urodzenia (zaginionej osoby)	Ostatnie miejsce pobytu przed ucieczką (zaginionej osoby)	Imię i nazwisko (wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych))	Wiek (wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych))	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie (wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych))	Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania: Dzień odjazdu wzgl. ucieczki	Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania: Domniemany kierunek ucieczki	Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania: Inne daty
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicyi i Bukowiny w Wiedniu	Jan Rzepa		C. i k. oddział roboczy 3/25 Poczta polowa 53		Józef Rzepa		syn			Liczkowce p. Husiatyn						
dtto	Anna Senyszyn		118 Modison Str. Worcester Mass (U. S. A.)		Michał Senyszyn		syn			Trybuchowce p. Husiatyn						
dtto	dtto		dtto		Warwara Senyszyn		matka			dtto						
dtto	dtto		dtto		Jewdocha Senyszyn		córka			dtto						
dtto	dtto		dtto		Wasyl Senyszyn		syn			dtto						
dtto	Józef Swystun		C. i k. Szpital polowy 7 10 Poczta polowa 321		Warwara Swystun		żona			Howiłów wielki p. Husiatyn						
dtto	dtto		dtto		N. Swystun					dtto						
dtto	Wolf Beiser		Wiedeń XVIII. Wichtelg 67 c. i k. Szpital rezerwowy Nr. 15	szeregowiec 96 p. p.	Chaja Ruchla Beiser z 2-giem dzieci		żona			Kołomyja						
dtto	Gedale Berkowitz		Lwów Dom inwalidów		Brandel Berkowitz z 2-giem dzieci		żona			Gwoździec p. Kołomyja						
dtto	Leon Blätterfein		Pr. Wollenstein Michał Chrzanów k. Krakowa		Saul i Schmul Blätterfein	63	ojciec			Kołomyja						
dtto	Abraham Brenner		Komenda uzupełniająca Nr. 36 Bölten p. Mährisch-Weiskirchen (Morawy)		Mańcie Brenner z 8-giem dzieci					Soroki p. Kołomyja						
dtto	Leizor Ehrlich		Ostasowice p. Castolowitz (Czechy)		Sara Bader					Kołomyja						
dtto	Adolf Engler		Wiedeń XIII. Heringgasse 31/26		Feiga Rudel	60				dtto						
dtto	Wilhelm Feiler		Wiedeń IX. D' Orsaygasse 7/17		Chaje Ruchel i Majer Feiler		matka brat			dtto						
dtto	Mina Furman	Horodenka	Rauchenbach Nr. 86 Marienbad p. (Czechy)		Lipa, Jetti, Anna, Moritz Kaminer	39 16 9 4	ciotka i kuzynostwo	szewcowa		dtto				10 czerwca 1916		
dtto	Józef Hazellmann	Kosów	Perg. 6. Austrya	kupiec	Mina Fuchs		szwagrowa	kupcowa	Kosów	dtto						
dtto	Abraham Hersch Kirschner		Wien XVI. Kirschstätterg. 13/19		Schaje Bergmann	55				dtto						

Oznaczenie władzy do której wniesiono doniesienie o zaginionych, względnie zakładu który wnosi doniesienie	Imię i nazwisko	Miejsce urodzenia	Obecne miejsce pobytu (adres)	Zawód	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Zawód	Miejsce urodzenia	Ostatnie miejsce pobytu przed ucieczką	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Uwagi, ktore mogłyby ułatwić poszukiwania: Dzień odjazdu wzgl. ucieczki	Domniemany kierunek ucieczki	Inne daty
	osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu				zaginionej osoby						wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych)					
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicyi i Bukowiny, w Wiedniu	H. Lazar		Wiedeń XX. Drezinerstrasse 126/20		Perla Feiga Lazar	51	matka	kupcowa		Kołomyja						
dtto	Hewsza Lazar		dtto		Sabina Abusch		kuzynka		Delatyn	dtto						
dtto	Berisch Malter	Ułaszkowce	Stallek p. Szafa (Morawy)		Gittel i Lea Malter	46 17	żona i córka		Ułaszkowce	Kołomyja				18 maja 1916		
dtto	Hersch Mandel	Peczeniżyn	Wellisch p. Sannowitz (Czechy)		Jetti Mandel żona Mozesa		synowa			dtto						
dtto	Samuel Merl		Spankoje k. Władywostoku Kasserne 38 (Rossya)	jeniec wojenny	Mina Merl		żona			dtto						
dtto	Aron Hersch Mühlbauer lat 25		Aschach a. A. Sterer Nr. 2	introligator	Pepi i Jetti Mühlbauer p. Lindauer	35 9				dtto				12 czerwca 1916		
dtto	Jabób Mühlbauer	Kołomyja	dtto		Kreindel Mühlbauer	61				dtto				12 czerwca 1916		
dtto	Pepi Pejsach		Wiedeń XX. Hellwagstrasse 16 a/16		Aron Händler			trafikant		dtto						
dtto	Hancie Raczer	Gwoździec	B. Boschin Nr. 36 (Czechy)		Samul Raczer	38	mąż			Gwoździec p. Kołomyja				11 czerwca 1916		
dtto	Baruch Reiter	Gwoździec	Mettmach Bz. Ried O. Oesterreich	handlowiec	Perl Reiter vel Schikler	58	żona			dtto				15 czerwca 1916		
dtto	Simon Rosenberg		Brettbruch Nr. 17 Bz. Linz O. Oest.		Regina Eger					Kołomyja						
dtto	Sabina Rubinger		Pohrlitz Bar. 4 Morawy		Feiga i Simon Waschkontzer					dtto						
dtto	dtto		dtto		Leib Laresch					dtto						
dtto	Izaak Samuel		Kwarant. Szpital Praga		Chana i Josel Zimmet	30 2	żona syn			dtto						
dtto	Schüssel Schändel	Kossów	Ranshofen p. Braunau a. Junkreis 6 Oest.		Merchel Schüssel	40				dtto						
dtto	Regina Schneider	dtto	Gross. Vaging P. Taufkirchen B. Schärding		Anschel i Babcie Schneider	75 60	dziadek babka		kuśnierz	dtto				20 czerwca 1916		

Ewentualnych wiadomości o zaginionych należy udzielać pisemnie lub ustnie Prezydyum c. k. Namiestnictwa w Białej.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

E. 140/16 (10). Celem rekonstrukcyi aktów egzekucyjnych przymusowej licytacyi realności lwh. 801, 802, ks. gr. gm. Małnowska wola Piotra i Anny Kielarów własnych ustanawia się dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych kuratorem adwokata dr. Kornera w Mościskach. Wierzyciele ci winni w przeciągu jednego roku z łosić swoje pretensye w przeciwnym razie rozdział ceny kupna nastąpi między wierzy ieli, k'óre swe prawa w tym czasie wykażą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mościska, 5 marca 1917. (1093 1—3)

L. 2695/17 (1092 1—3)

Dnia 26 marca b. r. o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w c. k. Zarządzie lasów i dóbr państwowych w Dobromilu licytacya za pomocą ofert pisemnych na dzierżawę folwarku funduszowego Malhowice (pow. pol Przemyśl) o powierzchni 51 765 ha na okres sześcioletni, od 1 kwietnia b. r. począwszy.

Bliższych wiadomości w sprawie tej dzierżawy można zasięgnąć w c k. Zarządzie lasów i dóbr państwowych w Dobromilu, oraz u podpisanej Dyrekcyi.

C. k. galic. Dyrekcya lasów i dóbr państwowych.

Biała, dnia 15 marca 1917

Małaczyński.

E. 14/17 (2). W sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Józefowi Ziobrowi właścicielowi dóbr w Krukienicach o zaległe raty hipoteczne, gdy tus. uchwała z dnia 13 lutego 1917 dozwalająca przymusowej licytacyi dóbr Terka zobowiązanemu doręczoną nie została, przeto na wniosek wierzyciela ustanawia się dla nieznanego z miejsca pobytu zobowiązanego Józefa Ziobro kuratora w osobie adwokata p. dr. Jonasa Spiegla w Sanoku i poleca mu stę należyte bronienie praw swego kuranda, póki tenże sam w sądzie się nie zjawi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 4 marca 1917. (1066)

A. VI. 650/16 (16). W sprawie spadkowej po ś. p. Tad uszu Kilarskim sprzedane będą dnia 22 marca 1917 na godz. 10 przed południem w Hali aukcyjnej, ul. Sądowa l. 7 między innemi ruchomościami także ruchomości po ś. p. Tadeuszu Kilarskim pozostałe.

Sądowa Hala aukcyjna.

Lwów, dnia 14 marca 1917. (1075)

Upadłości.

S. 3 i 4/12 (161). W sprawie konkursowej Markusa Izaka Rothmana i Chany z Borgmanów Rothmann na wniosek komisarza konkursowego zarządza się wygotowanie i doręczenie dekretu nominacyjnego dla nowo wybranego przez Zgromadzenie wierzycieli na dniu 29 listopada 1916 zastępcy zarządcy masy adw. dr. Maurycego Rappaporta w Drohobyczu w miejsce dotychczasowego dr. S. Herschdörfera, który zrezygnował. Nowo zamianowanego zastępcę zarządcy wzywa się, by celem złożenia przyrzeczenia pełnienie obowiązków u zędowych zgłosił się u p. komisarza konkursowego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 10 lutego 1917. (1069)

Konkursa.

L. 131 (1038 1—3)

KONKURS.

Wydział powiatowy w Lisku rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w miasteczku Balig odzie, pod następującymi warunkami:

1. Obywatelstwo austryackie,
2. dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,
3. nieskazitelny charakter,
4. znajomość języków krajowych,
5. najmniej dwuletnią praktykę w zawodzie lekarskim,
6. nieprzekroczony wiek lat 40.

Do powyższej posady przywiązaną jest roczna płaca w kwocie 1000 koron, tudzież ryczałt na objazdy w kwocie 800 koron.

Okręg sanitarny Baligrodzki tworzą 35 gmin z około 15.000 ludności.

Należycie udokumentowane podania należy wnosić do Wydziału powiatowego w Lisku do dnia 1 maja 1917.

Lisko, 7 marca 1917.

Sekretarz: Prezes:
Artur Slaski m. p. August hr. Krasicki m. p.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 192. Dr. Adolf Hessel, adwokat z Monasterzysk osiedlił się nie w Radymnie lecz w Mościskach.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl dnia 12 marca 1917. (1061)

Cg. I. 12/17 (4). Przeciw Dawidowi Steuerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie przez Kasę oszczędności w Białej pozew o 500 kor. 50 hal. i t. d. zpn. Na podstawie pozwu tego wyznaczono I. audyencyę na dzień 15 marca 1917 o godzinie 9 rano w tut. Sądzie, biuro Nr. 12 II. p. Celem strzeżenia praw Dawida Steuera ustanawia się pana dr. Adolfa Schnee adwokata w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Dawida Steuera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 23 lutego 1917. (1041)

C. II. 14/17 (1). Przeciw Gerszonowi Goldenbergowi w Rohatynie, którego obecne miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do c. k. sądu tut. przez Leibę Weissa w Rohatynie pyzew o wydanie mydła i t. d. Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 2 kwietnia 1917 godzina 9 rano w tut. Sądzie biu o Nr. 11. Celem strzeżenia praw Gerszona Goldenberga ustanawia się pana adw. dr. Pawlikowskiego w Rohatynie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Gerszona Goldenberga w rzec onej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rohatyn, dnia 13 marca 1917. (1044)

Cg. Ia. 6, 7, 8, 9, 10, 11 i 12/17 (3). Przeciw 1. Izraelowi Osyasowi Hillerowi, wywiezionemu przez Rossyan, którego miejsce pobytu jest nieznane, 2 nieobj. masie spadkowej błp. Estery z Hillerów Feldowej z Liska wniesione zostały do c. k. Sądu obwodowego w Jaśle przez Jana Peca, Sylwest a i Magdalenę Peców, Zofię Bulsza, Tomasza Wasłowicza, Jana i Ludwikę Muniów, Józefa Kobaka i Wojciecha Wasłowicza siedem pozwów o własność i intabulacyę parc. gr. 629/4, 629 5, 629/6, 629/7, 629/8 w Łubnie opacem i p. gr. 641/12, 641/19 i 641/20 w Kopytowej. Na podstawie pozwów wyznacza się pierwszą audyencyę na dzień 14 marca 1917 o godzinie 9 rano. Celem strzeżenia praw ad 1. Izraela Osyasa Hillera i ad 2. nieobjętej masy spadkowej Estery z Hillerów Feldowej ustanawia się pana adwokata Czernego w Jaśle kuratorem.

Kurator zastępować będzie tychże w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki ad 1. w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje zaś ad 2. dopóki objętą nie zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Jasło, dnia 26 lutego 1917. (1062)

C. 18/17. Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Józefie Peszatównie wniósł do Sądu Jan Rusek pozew o wpis prawa własności realności lwh. 129 gminy Kęty. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 24 kwietnia 1917 g dzinę 8 rano. Celem strzeżenia praw pozwanej ustanowiono kuratorem Anielę Peszatową z Kęt, która pozwaną zastępować będzie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy.

Kęty, 8 marca 1917. (1071)

Ns 3675/17 (2). Georgi Szkurhan, Ldst. Inft. des k k Erg. Bez. Kom. Nr. 22 aus Berhometh, Bezirk Kotzmań, 40 Jahre alt, ist auf Grund der Erhebungen des Militärgerichtes der Desertion zum Feinde genügend verdächtig.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Dr. Ozyasz Flecker v n Amtswegen bestellt worden. (1029)

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 24 Februar 1917.

Ns. 3734/17 (2). Aleksander Flocz aus Kimpolung, ist laut Erhebungen des k. k. Militärgerichtes des Verbrechens nach § 327 M. St. G. dringend verdächtig.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung von 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger des Beschuldigten ist der Herr Dr. Julius Friedmann von Amtswegen bestellt worden. (1028)

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 22 Februar 1917.

Spadki.

A. 6/14 (6). Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy. C. k. Sąd powiatowy w Żydaczowie ogłasza, że dnia 4 grudnia 1913 w Demence podniestrzańskiej zmarł M chał Owsianiecki pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem dziedzica nie ustanowił, wobec czego takowe uznano za kodycyl. Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Jana Owsianieckiego nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Józefem Owsianieckim ustanowionym dla nieobecnego Jana Owsianieckiego. (1022 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żydaczów, 27 października 1916.

A 146/13 Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy. — C k Sąd powiatowy w Żydaczowie ogłasza że dnia 4 maja 1913 w Rudzie zmarł Paweł Bednarski bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Marceli z Bednarskich Kulik nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Antonim Bednarskim ustanowionym dla nieobecnej Marceli z Bednarskich Kulik. (1023 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żydaczów, 27 października 1916.

Kuratele.

P. X. 17/17 (12). Uchwałą c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie z 20 stycznia 1917 lcz. L. X. 21/16 (9) pozbawiono całkowicie własnowolności Władysława Hylę zamieszkałego w Krakowie ul. Topolowa l. 23 a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Franciszkę Hylową ul. Topolowa l. 23.

C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddział X.

Kraków, dnia 13 lutego 1917. (1012)

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.